Nr. 51. Niedziela, 3 Marca 1889. Rok 79.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztowa wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Horodyszczu waręskiem Teodora Ohara, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; tymczasowego nauczyciela Leopolda Chomiaka, w Paryszczu, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Paryszczu; tymczasową młodszą nauczycielkę, Emilię Faustynę dw. im. Siemiginowską, w Sołotwinie, rzeczywistą młodszą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filialną w Cucyłowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 2 marca.

Umiarkowanej prasie republikańskiej we Francyi, nastręcza nowy gabinet kilku energiczniejszemi czynami materyału do porównań z gabinetem p. Floqueta, oczywiście na niekorzyść tego ostatniego, co w opinii radykalnej wywiera złe wrażenie, a tem samem może nawet szkodzić obecnemu rządowi. Widać to mianowicie w pobieżnych, ale tchnących goryczą uwagach organów skrajnych, które przypominają umiarkowanym, że łatwiej krytykować, niż działać, a najłatwiej szczególniej wtedy, gdy okres działania pewnych osobistości już zamknięty.

Porównania, o których mowa, nastręczały się zresztą same przy sposobności zażegnanych rozruchów robotniczych. P. Floquet, były prezes gabinetu, zapytywany przez urzęda podwładne, co mają robić w razie podawanych memoryałów przez robotników, wydał prefektom rozkaz, ażeby przyjmowali deputacye robotnicze i wysłuchiwali ich życzeń. Rozporządzenie to nazwano „parlamentowaniem z rokoszem". Jakoż rzeczywiście ośmieleni tem delegaci, nie czekali aż im władze oznaczą termin odpowiedzi, ale naznaczali go, jak już wiadomo, rządowi. Pierwszy krok p. Constans był wręcz przeciwny i dla tego tak jaskrawa objawiła się sprzeczność. Gdy p. Floquet gotów był parlamentować z rokoszem, p. Constans oświadczył z góry, iż go stłumi. Stosowne do tego były i rozporządzenia. Gdy termin minął, a na demonstracye nie pozwolono, oświadczali przy wódcy ruchu, iż nie zamierzali nic złego, że szło im tylko o urządzenie gromadnego pochodu do ministerstwa spraw wewnętrznych, do Izby deputowanych i pałacu prezydenta republiki, ale zresztą nie mieli na celu zaburzeń Powiedziano tak jednak po sparaliżowaniu ruchu, przedtem bowiem odezwy wszystkie brzmiały bezwarunkowo rewolucyjnie. Otóż w tych skutkach zarządzeń objawiła się różnica, którą Francya wita z uznaniem. Wita je zaś dla tego, ponieważ, jak to przyznają konserwatywne zarówno jak liberalne dzienniki, oddawna u czuwano potrzebę spokoju, silnej dłoni i rządu, któryby dowiódł, że umie czuwać nad wykonywaniem praw i bezpieczeństwem publicznem.

Bez przeceniania tedy, ale i bez ujmy dla zasług nowego gabinetu, faktem pozostanie to jedynie, iż znalazł się na wysokości zadania dla tego, ponieważ kierował się istotnym rozumem politycznym. To przyznaje mu i stronnictwo konserwatywne, a przyznaje po kroku tak drażliwym, jak rozwiązanie ligi patryotycznej. Rząd znalazł do tego czynu podstawy zupełnie legalne i zmusił do milczenia opozycyę. Donoszą bowiem, iż władze odkryły pod płaszczykiem ligi zorganizowane stowarzyszenie polityczne, dążące do przywłaszczenia sobie atrybucyj rzeczywistej władzy, zorganizowanej po części wojskowo i tak, że dalsza akcya stowarzyszenia mogła była narazić republikę na zatarg z innemi państwami. Dalszych szczegółów nie znamy jeszcze, ale to już wystarcza, ażeby zrozumieć, iż władza legalna ścierpieć nie mogła rządu w rządzie. Czy o tem poprze dni gabinet nie wiedział, czy tylko pobłażał, czy pan Constans trafem, czy też w skutek większej gorliwości odkrył te podziemne wichrzenia, wyjaśni to najbliższa przyszłość.

†

Najdostojniejszy Cesarzewicz Rudolf.

Z różnych stron kraju odbieramy ciągle jeszcze doniesienia o objawach żałoby z powodu zgonu ś. p. Cesarzewicza.

Z Mielca donoszą nam, iż skoro tylko nadeszła tam przerażająca wiadomość o zgonie śp. Cesarzewicza zwołane zostało natychmiast nadzwyczajne posiedzenie Rady powiatowej mieleckiej na którem uchwalono: 1) Cała rada powiatowa z przewodniczącym na czele uda się zaraz po zamknięciu posiedzenia do c. k. starosty dla złożenia na jego ręce wyrazów kondolencyi. 2) W dniu 5 bm. staraniem reprezentacyi powiatowej urządzone będzie żałobne nabożeństwo na które zaprosi Wydział powiatowy wszystkie władze miejscowe i przełożonych gmin z całego powiatu. Gdyby w orszaku pogrzebowym miały być reprezentowane powiaty, wyśle Rada powiatowa deputacyę na pogrzeb.

Ze Złoczowa. W Kontach odbyło się z inicyatywy miejscowej gminnej zwierzchności w gr. kat. cerkwi żałobne nabożeństwo przy udziale rady gminnej, dziatwy szkolnej i licznie zebranych włościan.

Z Kolbuszowy. D. 26 lutego odprawionem zostało w kościele parafialnym w obecności licznych wiernych zamówione przez ochotniczą straz ogniową solenne nabożeństwo na intencyę Najj. Państwa.

Z Niska. Poprzednią naszą prywatną wiadomość o wysłaniu deputacyi z Ulanowa do miejscowego c. k. starosty z wynurzeniem kondolencyi prostujemy o tyle, że deputacya ta z powodu ogromnych zawiei śnieżnych i zerwania komunikacyi z Niskiem mogła pojawić się dopiero 26 lutego.

Ze Starejsoli. Dnia 28 lutego odprawionem zostało w r. kat. kościele żałobne nabożeństwo przy współudziale c. k. urzędników sądu powiatowego, członków reprezentacyi gminnej, dziatwy szkolnej i licznego zastępu miejscowej publiczności.

Rada Państwa

(CCXCVIII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 28 lutego. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 m. 20.

Izba licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Ministra obrony krajowej.

Na porządku dziennym naprzód wybór uzupełniający do komisyi, roztrząsającej

---

6)

Czaradá.

Opowiadanie malarza.

Przez

Wincentego hr. Łosia.

III.

(Ciąg dalszy).

Opowiadałem długo i szczegółowo, bo mnie podniecało widoczne zaciekawienie wszystkich.

Gdym jednak przyszedł do miejsca, w którem wypadało powtórzyć piosnkę Jaruchy, jako przyczynę wypędzenia nas z obozu przez Belę, zauważyłem podwójne zaciekawienie hrabiego.

Mnie jednak pamięć nie dopisała i piosnki powtórzyć nie mogłem, bo zapomniałem nazwiska zameczku.

Odwróciłem się do hrabiego jąkając się i zapytałem:

— Jak się jedzie przez tak zwaną Magórę z Bardiowa do.... Żmigrodu, w górach leżą dwa zameczki, jeden na Węgrzech, drugi w Galicyi. O tego nazwisko mi chodzi, a piosnkę sobie przypomnę.

Hrabia, który przy ostatnich moich słowach pożerał mnie oczami, zawołał:

— Czrarada!

— Czaradá! — wykrzyknąłem uradowany — może znasz pan tę cudowną miejscowość?

— Mieszkam w niej — odparł hrabia — i w niej zawiśnie pański obraz, ale piosnka?

— Piosnka! — wołali artyści.

Po krótkim namyśle powtórzyłem ośmiowiersz, a hrabia, jakiś zdziwiony, zarumieniony, odparł:

— Pierwszy raz ją słyszę....

Długo jeszcze, zdawał się być pogrążonym w zadumie nad tem wmięszaniem nazwiska swego zameczku, w cygańską piosnkę.

Nie przesadzę, gdy powiem, żeśmy się tegoż jeszcze dnia z hrabią zaprzyjaźnili.

Odkryłem w tym zamaszystym węgropolaku, prawdziwego artystę, miłośnika natury, piękna, ludu.

Przytem dużo hrabiemu uroku dodawało w moich oczach to, że był właścicielem Czarady, miejscowości, która w swoim czasie zachwyciła mnie i rozmarzyła.

Przypomniałem sobie opowiadanie woźnicy na Magórze o polskim paniczu i węgierskiej dziewicy, którzy byli rodzicami hrabiego.

Tem wyglądał rozczulony, uśmiechnął się i dodał:

— Mój Boże, moi poczciwi rodzice przeszli już w legendę ludową.

— Czy żyją jeszcze? — zapytałem.

— Żyją oboje! Poznasz ich pan, gdy przyjedziesz do Czaradá, przyjedziesz, nieprawdaż? zobaczyć, jak twój obraz wisi, zobaczyć Czaradę?

— Przyjadę! przyjadę! — odparłem z entuzyazmem, który zrozumie każdy, kto ulegał urokowi świeżo poznanej sympatycznej powierzchowności, niejako związanej z jego przeszłością i teraźniejszością.

Bo hrabia był właścicielem tej Czarady, która urokiem owładnęła potężnie mą wyobraźnię, która w piosnce Jaruchy, była nierozwiazaną dotąd zagadką naszego nagłego opuszczenia obozu.

A sztuka i zbliżone nas obu na nią poglądy złączyły nas od razu silnym moralnym węzłem, i zdawało się na zawsze.

W Wiedniu, gdyśmy się dnia tego późno w nocy rozłączali, hrabia miał moje słowo, że w drugiej połowie lata, przyjadę do Czarady.

— A może Bela — mówił, zachęcając mnie — będzie powracał wtedy do Węgier, może go spotkasz, to mu podziękujesz za gościnność, której zawdzięczasz twój złoty medal.

Nazajutrz opuściłem Wiedeń.

IV.

Zachęcony jeszcze listem, który dostałem wkrótce potem od hrabiego, wybrałem się w ciągu lata na wycieczkę do Czaradá.

Z Krakowa koleją żelazną dostałem się do Tarnowa, a ztamtąd pocztowym powozem, puściłem się ku Karpatom.

Tak zwany „eilwagen" potrzebował kilkunastu godzin czasu na przebycie drogi, prowadzącej na Pilzno, Brzostek, Jasło do Zmigrodu.

Tu kończył się gościniec i zaczynał się górzysty kraj, po którym tylko chłopskiemi konikami można się było wykręcać i i wspinać.

Hrabia bowiem był mnie objaśnił, że ze Żmigrodu wypadało mi udać się wprost bocznemi drogami do Czarady, a nie jechać na gościniec, prowadzący przez Duklę do Bardiowa.

Tak też zrobiłem. Poczta zostawiła mnie o pierwszej w nocy w Żmigrodzie, w jakimś brudnym żydowskim zajeździe i podudniła żółtem pudłem swego powozu dalej.

Przespawszy się kilka godzin, oświadczyłem gospodarzowi zajazdu, chęć wynajęcia koni do Czarady.

Ten otworzył na mnie wielkie oczy.

— Pan jedzie do Czarady? — zapytał.

— Do Czarady!

— Do grafa Ilnickiego? — jeszcze raz zapytał widocznie zdziwiony żyd.

— Tak! — odparłem krótko, — a co? czego cię to tak dziwi?

Żyd zaraz zaczął:

— Co mnie nie ma dziwić? jak lat trzydzieści jestem właścicielem tego zajazdu, nikogo jeszcze nie widziałem, coby jechał do Czarady, a u mnie wszyscy wysiadają panowie. Do Czarady, *herste*?

Wybiegł, a ja otworzywszy okno dusznej izby, łyknąłem pełną piersią tego orzeźwiającego gór powietrza.

O jaką milę od Żmigrodu na południe zaczynały się wznosić i piąć coraz wyżej aż do swych białych szczytów, Karpaty.

Śliczna okolica, cudna! Na podziwianiu jej, czas mijał mi niepostrzeżenie, a żyd, który mi miał się wystarać o furmankę, nie wracał.

A chciałem wyjechać wcześniej, najprzód, aby uniknąć upałów, a powtóre, aby na noc ściągnąć do Czarady.

Już słońce wzniosło się wysoko ponad krańce horyzontu, gdy powrócił mój żyd, mówiąc:

— Pan furmanki do Czarady nie dostanie.

— Dlaczego?

— Ny! chłopy głupie nie chcą jechać.

— Dlaczego?

— Ny! abo ja wiem dla czego? Ot pletą ni to, ni owo, straszy coś w Czaradzie pod noc jakieś licho! tak mówią... żaden z furmanów nigdy w Czaradzie nie był. Chłop jak chłop... — mówił żyd.

wniosek Plenera o utworzenie Izb robotniczych, w miejsce posła Bobrzyńskiego, który zrzekł się mandatu do komisyi. Z wyboru wyszedł poseł P i n i ń s k i.

W dalszym ciągu ogólnych rozpraw budżetowych zabiera głos pos. E b e n h o c h (nowy poseł, należący do klubu Liechtensteina) i wypowiada życzenia, nadzieje i obawy katolików, a to bez względu na stronnictwa, jedynie w chęci przysłużenia się ojczyźnie. Naprzód zwraca się przeciw p. Lienbacherowi z ubolewaniem, że wczoraj wytoczył przed parlament sprawę organizacyi stronnictwa konserwatywnego, a przytem przedstawił *interna* tej sprawy w sposób tendencyjnie niedokładny i nawet sprzeczny z własnemi słowami, wypowiedzianemi w pewnym toaście. Z kimże poseł Lienbacher chce dojść do celu co do szkoły wyznaniowej; czyż nie ze stronnictwem, które wczoraj zaczepił? A co się tyczy wczorajszych wywodów jego o Słowianach, których aspiracye narodowe chciałby pohamować może przy pomocy lewicy, mowca wytyka mu sprzeczność z jego zeszłoroczną mową budżetową i oświadcza, że Niemcy-konserwatyści nawet za cenę szkoły wyznaniowej nie poszliby z lewicą przeciw Słowianom, bo stłumienie równouprawnienia byłoby upadkiem Austryi. (*Huczne brawa z prawicy*). Wzywa posła Lienbachera, aby powrócił pod sztandar, który sam rozwinął, a od którego potem odstąpił. Po tej sprawie osobistej mowca oświadcza, że nie chce krytykować polityki Rządu w ostatnich dziesięciu latach, ale to wypowiada, że ludność spodziewała się zatamowania liberalizmu, który nałożył okowy Kościołowi katolickiemu i urządzenia jego podał w pośmiewisko (*głośne protesty z lewicy*), który uzurpował sobie prawo przyprzeć do muru nietylko Słowian, lecz i Niemców-konserwatystów; Rząd zaś nic nie uczynił w tym względzie i zdaje się tolerować jawne i rozmyślne zaczepianie uczuć ludności katolickiej, jak świadczy wczorajsza interpelacya Doblhammera. Szczegółowo omawia potem zachowanie się dziennikarstwa liberalnego, jawnie wykraczającego przeciw kodeksowi karnemu w urąganiu katolicyzmowi. Dalej spodziewała się ludność takiego uregulowania kongruy, żeby szczególniej niższe duchowieństwo nie było postawione gorzej od dyurnistów; a mimo że wydano ustawę niedostateczną, duchowni muszą jeszcze przed trybunałem administracyjnym poszukiwać swego prawa na Rządzie. Pod względem podatkowości ludność czuje ciężary nieznośne; a pod względem ekonomicznym nie widzi pożądanej pomocy. Dlaczegoż tedy stronnictwo, do którego mowca należy, postępuje ręka w rękę z większością i popiera Rząd? Jedynie dlatego, że pod żadnym warunkiem nie może wiązać się z lewicą. Mimo to uznaje mowca, że jest na lewicy nieco żywiołów, które pod względem niektórych zapatrywań pokrewne są jego stronnictwu. Tak n. p. co do podźwignienia dobrobytu ludności żywioły te mogą zawsze liczyć na to, że klub Liechtensteina stanie z nimi w jednym szeregu. Mowca zapewnia, że jest Niemcem lepszym od niejednego z lewicy (*głośne protesty z lewicy*), ale w Austryi jest przedewszystkiem katolikiem, potem dopiero Niemcem i dlatego miłuje wszystkie narody połączone w wielkiej Austryi. Walka masoneryi przeciw podwalinom bytu tego państwa nie pozwala Niemcom austryackim pamiętać w pierwszym rzędzie o swej narodowości; ta walka wzywa wszystkich Austryaków bez względu na narodowość do walki odpornej. A nadto tak zwany rozkwit ekonomiczny z *krachem* jest w zbyt świeżej pamięci, by Niemcy-konserwatyści pragnąć mogli dostać się kiedykolwiek znowu pod panowanie liberalizmu. Mowca apeluje do wszystkich stronnictw prawicy, aby zachowały jedność między sobą dla dobra ojczyzny. (*Przeciągłe, grzmiące oklaski z prawicy*).

Pos. M e n g e r polemizując z preopinantem, wymienia właśnie Lienbachera jako przykład zbijający jego wywody. Lienbacher dawniej to samo prawił, a po dziesięciu latach pos. Ebenhoch poczyni te same doświadczenia, co Lienbacher i odwróci się od Słowian. Cała akcya prawicy polega na wypieraniu niemczyzny; z tem Lienbacher nie mógł się solidaryzować. O kwestyach politycznych, o działalności na polu ekonomicznem prawica ani myśli, lecz tylko jedynie i wyłącznie o wyniesieniu swoich narodowości kosztem niemczyzny. Broniąc wciąż jeszcze Lienbachera, mowca ubolewa, że Niemcy różnych stronnictw, którzy pomimo tej różnicy są przecież jedną rodziną narodową, wytaczają swe niesnaski domowe przed parlament. Po długim wywodzie, usiłującym oczyścić liberalizm z poczynionych mu zarzutów, mowca przechodzi do budżetu, aby nasamprzód pochwalić się, że to z jego inicyatywy Rząd przybrał preliminarz w formę jaśniejszą; poczem dodaje życzenie, aby ogłaszano także zestawienie wszystkich ciężarów na cele krajowe, powiatowe i gminne. Co się tyczy usunięcia niedoboru, jest to rzecz całkiem naturalna przy tak popodwyższanych podatkach. Zresztą usunięcie niedoboru jest więcej pozorne niż rzeczywiste; bo niektóre wydatki odłożono na lata następne, a oprócz tego będą jeszcze w tym roku wydatki niepreliminowane dotychczas, mianowicie na zaopatrzenie obrony krajowej w nową broń, która kosztować będzie około 10 milionów. Dla nadania preliminarzowi lepszych pozorów pozaciągano długi na niektóre budowle, a pomieszczono w preliminarzu tylko procenta od tych długów i raty amortyzacyjne. W tym duchu mowca dalej jeszcze krytykuje preliminarz, powtarzając zarzuty czynione już i zbijane w szeregu lat ostatnich. Rezultatem krytyki jest, że preliminarz powinienby wykazywać znaczny niedobór. (*Brawo! brawo!* z lewicy.)

Pos. W o l d r z i c h (nowy poseł w miejsce ks. Schwarzenberga; zasiada między Czechami, ale do klubu czeskiego nie należy; przyrzeczenie na konstytucyę złożył w języku nie czeskim, lecz niemieckim) omawia szeroko niepomyślną sytuacyę rolnictwa, stojącego już nad przepaścią i zaleca większą opiekę państwa w ogólności, a szczególnie także uregulowanie taryf kolejowych, które dziś są po prostu niesprawiedliwe. Jako ważny objaw przytacza mowca, że nawet we Francyi zaprowadzono już cła na zboże, a w Anglii pewne zgromadzenie przemysłowców nazwało wolny handel obłędem ekonomicznym. Z upadkiem stanu rolniczego, szczególnie włościańskiego, upada też coraz więcej stan robotniczy. Mowca zwraca się do Rządu z prośbą o pilną baczność na ten stan rzeczy i zaleca na wzór rządu węgierskiego postąpić sobie z kolejami; rząd węgierski bowiem panuje już skutkiem swojej polityki kolejowej nad całym wywozem węgierskim.

Pos. M a g g zapuszcza się w polemikę z preopinantem, zarzucając mu, że nie wspomniał o uciemiężeniu włościan przez właścicieli latyfundyów jako o przyczynie upadku stanu włościańskiego. Poczem skrytykowawszy preliminarz zupełnie w duchu wywodów Mengera, tylko krócej, powiada, że ważniejszy od krytyki jednego preliminarza jest pogląd na finansową gospodarkę gabinetu hr. Taaffego w całych dziesięciu latach i wymienia 689 milionów długu publicznego jako owoc tej gospodarki, tj. roczny przyrost o blisko 70 milionów, do czego przybywa jeszcze podwyższenie podatków. Pod względem politycznym wytyka mowca Rządowi, że niczego nie ziścił i nie dopiął z tego, co zapowiadała mowa od Tronu w r. 1879. W tych latach dziesięciu nie powiodło się Rzadowi stworzyć stronnictwa rządowego, którego przekonania byłyby zgodne z przekonaniami Rządu. Mowca powtarza znane dostatecznie zarzuty, że walki narodowe tylko się wzmogły, że uległość Rządu co do roszczeń stronnictw narodowych zamieniła roszczenia na potrzeby. Z miłości do Austryi lewica była i wytrwa w opozycyi przeciw temu Rządowi. (*Brawa* z lewicy.)

Pos. S z u k l j e odpiera zarzuty Mengera i Magga co do optymistycznego zabarwienia preliminarza. Większość parlamentarna rozstrząsa preliminarz bardzo objektywnie i przezornie, czego dowodem jest okoliczność, że zamknięcia rachunkowe wykazują rzeczywistą wynikłość zawsze pomyślniejszą od uchwał większości. I tak w r. 1887 wynikłość ostateczna jest o 9 milionów lepsza od uchwalonego preliminarza. Co się tyczy szczegółowo zarzutu, że podatek od okowity jest zbyt wysoko przyjęty, mowca stwierdza, iż trzymano się tu właśnie tych zasad obrachunku, które pos. Menger uznał za właściwe w dyskusyi nad reformą tegoż podatku. Zresztą przepowiednie lewicy co do fatalnych skutków reform podatkowych okazują się mylnemi; tak n. p. co do skutków podatku od nafty, pos. Süss z zwykłą sobie dramatycznością złożył galicyjski przemysł naftowy do grobu, a wszakże przemysł ten nietylko żyje, lecz znacznie się rozwinął. Pod względem obrachunków preliminarzowych nie można tedy czynić budżetowi zarzutów; ale inna jest sprawa co do natury niektórych dochodów. Pod tym względem mowca krytykuje podatki bezpośrednie jako ciężar spadający właśnie na mniej zamożne klasy ludności, gdy tymczasem bogacze wychodzą na sucho. Dla tego reforma podatku dochodowego w duchu progresyjnego podatku osobisto-dochodowego jest niezbędna. Przechodząc do spraw politycznych, przedstawia sytuacyę Słoweńców jako wymagającą wciąż jeszcze naprawy; a następnie znów zwraca się przeciw lewicy, aby sprowadzić przechwałki jej co do stworzonej przez nią wolności i równouprawnienia do właściwej miary. Jest to wolność i równouprawnienie takie, że nie warte papieru, na którym postanowienia o nich są spisane; bo w rzeczywistości skorzystała z nich jedynie lewica, i to w tym stopniu, że nawet Niemców konserwatystów z pod wolności i równouprawnienia wyjęto. Taka polityka nie zgadza się z dziejowem posłannictwem Austryi, które polega na wolnym związku różnych ludów ku wspólnej obronie przeciw nieprzyjaciołom z zewnątrz. Tego chciała i chce Dynastya habsburska, gdy tymczasem lewica chce wcale innej Austryi, która rzeczywiście była już prawie w jej duchu zorganizowana, ale nie wytrzymała próby dziejowej. Nie wytrzymała jej nawet wtedy, gdy ludy drzemały; a cóż dopiero dziś, gdy idea narodowa tak szeroko i powszechnie zapanowała, gdy wszystkie narody gotowe bronić indywidualności swej aż do ostateczności. Dzisiejsza większość parlamentarna jest zwierciadłem tej Austryi, jaką być powinna, warownia narodowej i religijnej wolności wszystkich w wzajemnem poszanowaniu praw. (*Huczne brawa i oklaski* z prawicy.)

Na tem przerwano obrady.

Koniec posiedzenia o godz. 3 min. 15 Następne wieczorem.

(*CCXCIX posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń**, 28 lutego. (*Koresp. Gazety Lwowskiej*).

Prezes S m o l k a zagaja posiedzenie o godz. 7 m. 40 wieczorem.

Izba w bardzo szczupłej liczbie zgromadzona.

Na ławie rządowej członkowie gabinetu z wyjątkiem Ministrów handlu i obrony krajowej.

W dalszym ciągu ogólnej dyskusyi budżetowej pos. W a s z a t y (Młodo-Czech) rozwodzi się o nieszczęśliwym stosunku Austryi z Prusami, któremu przypisuje ogrom ciężarów wojskowych, większych bez porównania, niż same Prusy ponoszą, a przewiduje zeń finansowe bankructwo Austryi. Żądając zerwania nienaturalnego sojuszu z Prusami, zaleca zawrzeć przymierze z Francyą jako z sojusznikiem naturalnym, zwłaszcza gdy sam Bismarck tylko z konieczności wszedł w związki z Austryą i chętnie ją porzuci za cenę zbliżenia się do Rossyi, którejby pozostawiłby wtedy wolną rękę na półwyspie Bałkańskim. Austrya powinna nie czekać tego, lecz zrywając z Prusami, pogodzić się także z Rossyą, która dała w dziejach świetne dowody poświęcenia się dla Austryi, za co zyskała czarną niewdzięczność. Nie spodziewając się takiego zwrotu w polityce zagranicznej, oświadcza mowca, że będzie głosował przeciw budżetowi. Ale i dla tego przeciw budżetowi głosować musi, że gabinet hr. Taaffego nie wymierzył sprawiedliwości narodowi czeskiemu. Co więcej, za rządów dawniejszych namiestnik na Morawie zawsze władał językiem czeskim; potrzeba było rządu pojednawczego, żeby nasłać Morawie namiestnika, który po czesku nie mówi; Jako poseł czeski musi tedy odmówić Rządowi budżetu. (*Brawo! brawo!* z ust pos. Lażańskiego.)

Pos. W i t e z i c z użala się na upośledzenie żywiołu słowiańskiego w Istryi i Dalmacyi, przytaczając fakta jako przykłady.

W ciągu tej mowy pos. Vergatini wywołał scenę niepospolicie burzliwą. Prezes Smolka zdał był przewodnictwo na wiceprezesa Chlumecky'ego; nielicznie zgromadzeni posłowie rozeszli się byli po korytarzach; w sali posiedzeń pozostało około pięćdziesięciu posłów, którzy w pomniejszych gronach prowadzili ciche pogawędki; mowca Witezicz miał szczuplutkie gronko słuchaczy, mówił bardzo spokojnie i głosem ledwie dosłyszalnym, tak że w porównaniu z każdem innem posiedzeniem, atmosfera w sali tchnęła ciszą i spokojem. Ale w tej ciszy, w tym błogim spokoju, przy łagodnem świetle elektrycznem, od czasu do czasu odzywał się głos szorstko przerywający. Przez długi czas nikt o to się nie troszczył, aż nagle wybuchła ztąd burza. Głos przerywający pochodził z ust pos. Vergotiniego, Włocha, nowego posła z Istryi, który przysiadł pod bokiem mowcy i wtrącał uwagi: „to nie prawda! — to rzucanie podejrzeń niesłusznych!“ i t. p. Mowca sam przez długi czas znosił to cierpliwie, a choć pos. Tonkli zwrócił pos. Vergotiniego uwagę na niewłaściwość wszczynania z mowcą dyalogu, ten ostatni, nie przestawał mowcy przeszkadzać. Nakoniec pos. Witezicz głośno zawołał: *Halt'n Sie das Maul!* Na to posłowie z lewicy, zaprzestawszy gawędki, zbiegli się naokoło mowcy i okropnie nań wykrzykiwać poczęli; najgłośniej odzywały się głosy: Za drzwi! za drzwi z Witeziczem! Wszyscy posłowie z korytarzy zbiegli się do sali i wzmogła się wrzawa, w której wiceprezes Chlumecky próżno dzwonił i próżno wołał, że przyzywa obu posłów do porządku. Nawet ponowne donośne odezwanie się wiceprezesa, że zamknie posiedzenie, przebrzmiało bez skutku i oklaski, któremi zagrożenie to przyjęto z prawicy, nie potrafiły przygłuszyć krzyków. Powtornie przyzwał wiceprezes obu posłów do porządku, ci jednak ani słyszeli go w ogromnem zacietrzewieniu. Nakoniec dodzwonił się wiceprezes niejakiej ciszy i wygłosił wśród oklasków całej Izby, że zamyka posiedzenie.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 15. — Następne jutro.

Odbieramy dzisiaj w dosłownem brzmieniu mowę prezesa Koła polskiego p. J a w o r s k i e g o, wygłoszoną w Izbie dep. przy ogólnej dyskusyi nad budżetem. Dla ścisłości przytaczamy z niej dzisiaj cały ustęp, odnoszący się do G a l i c y i, który wczoraj mogliśmy podać, korzystając z referatów dzienników wiedeńskich, jedynie w streszczeniu.

Szanowny prezes Koła tak powiedział:

A teraz pozwólcie, że w kilku słowach zwrócę się do potrzeb szczegółowo tego kraju, którego Koło polskie jest powołanym reprezentantem. Mówiąc, że obowiązkiem jest Rządu, skoro finanse państwa są już uporządkowane, przystąpić teraz do uporządkowania finansów ludów i krajów, muszę w tym względzie wymienić na pierwszem miejscu Galicyę, kraj, który — jak wam wszystkim wiadomo — skazany był na to, żeby wszystko stwarzał przy wyłącznie własnej pomocy, a który w dwudziestu kilku latach, odkąd przyznano mu samorząd, stworzył na polu dobrobytu i kultury rzeczy wielkie a nawet tak wielkie, że aż trudno uwierzyć. Skutkiem tego finanse kraju tego są w stanie bardzo smutnym. Dodatki podatkowe, które pobiera kraj, dodatki, które prócz tego służą na zaspokojenie potrzeb powiatów i gmin, doszły razem wysokości, z jaką nie spotkacie się w żadnym kraju austryackim, a jednak nie wystarczają. (*Słuchajcie! słuchajcie!* z prawicy.) Galicya, chcąc uczynić zadość wszystkim słusznym a pilnym wymaganiom, mnoży długi na długi; nie może zaprowadzić ładu w swoich finansach, dopóki nie będzie mogła poświęcić z wielkiej sumy opłacanych dodatków części pewnej na wydatki produkcyjne. (*Tak jest!* z ław polskich.) To zaś będzie mogło stać się wtedy tylko, gdy się da Galicyi możność, żeby sama zawiadowała funduszem indemnizacyjnym i żeby na tej podstawie przeprowadziła operacyę finansową, wtedy tylko, gdy ostatecznie załatwiona będzie kwestya indemnizacyjna, która zajmowała wys. Izbę, odkąd tylko ta Izba byt swój datuje, bądź w rezolucyach, bądź w projektach. (*Brawo! brawo!*

Jest to żądanie, nieodparte żądanie kraju naszego, którego spełnienia Koło polskie domagać się będzie z całą wytrwałością i stanowczością. (*Huczne brawa* z ław polskich). Będziemy domagali się tego jako prawa naszego, opierając się na tem, że chcemy aby kraj nasz nie był traktowany inaczej od innych krajów koronnych tej Monarchii. (*Brawo! brawo!* z ław polskich). O samej istocie rzeczy, o samym przedmiocie mówić nie będę. Jest to sprawa zbyt ważna i poważna, by mówić o niej tylko mimochodem ale zastrzegamy sobie, gdy czas po temu nastanie, bronić tu naszego prawa. (*Brawo! brawo!* z ław polskich.)

W sprawozdaniu komisyi budżetowej zawarta jest rezolucya, która, choć ogólni-

---

Na moje uwagi, że Czaradá tak blisko leży że ją widać z Magóry, że zapłacę co zechcą, żyd ruszał tylko ramionami i narzekał na głupotę chłopów. Rozesłaliśmy jeszcze posłańców do uboższych, a przez to śmielszych górali, trudniących się furmankowaniem.

Przez ten czas żyd mnie zabawiał, a widocznie go wysoce interesowałem, bo raz po raz, zadawał mi różne pytania, i ciekawie, badawczo mi się przypatrywał.

Wreszcie zagadnął.

— A zna jasny pan — bo tak zaczął mnie tytułować od chwili, jak się dowiedział, że jadę do Ilnickiego — tego grafa z Czarady?

— Znam!

Na te słowa, żyd nie umiał ukryć zdziwienia i radości. Przybliżając się do mnie, cicho, tonem prośby, zapytał:

— Niech jasny pan powie, co to za pan, bo go tu nikt nie zna, a rozmaitości o nim opowiadają. Z nikim nie żyje a przez Żmigród raz tylko przejechał i to w karecie, tak prędko jak błyskawica, w złocistych ubraniach na koniach, z zapuszczonemi firankami w szybach.

Role nasze się zmieniły, bo ja zacząłem się wypytywać o mojego przyjaciela, którego tylko przez kilka godzin widziałem.

Opowiedział mi też żyd, że w całej okolicy hrabia uchodził za coś fenomenalnego, że nikt go prawie nie znał, że nikt z panów ani ludzi w Czaradzie nigdy nie był.

Powtarzał tylko to, co słyszał z opowieści ludu, który się bał zameczku, wokoło którego różne nieprzyjemności miały spotykać przypadkiem tam zabłąkanych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kowa, tyczy się także naszego kraju. Mam tu na myśli rezolucyę o sądownictwie w Austryi. Jaki u nas w Galicyi panuje pod tym względem stan rzeczy, o tem dowiedzieliście się niestety; a z największą stanowczością wypada nam zastrzedz się przeciw domniemaniu, jakoby sam kraj w jakikolwiek sposób był w tym względzie zawinił. Sądownictwo w Galicyi zażywało dawniej wielkiego poszanowania; stawiano je za wzór sądownictwa; dziś zeszło na to, czem oto jest. Że zaś sądownictwo jest jednym z głównych motorów, jednym z głównych warunków dobrobytu ludności, tego, zdaje mi się, dowodzić nie potrzebuję. Szybkość w zaradzeniu dzisiejszemu stanowi rzeczy jest bezwarunkowo konieczna, aby nakoniec już znikło to opłakane widowisko, że młodzieńcy bez wąsa, którzy nie mają jeszcze praktyki ani właściwego pojęcia o prawie i bezprawiu, orzekali o tem, co sprawiedliwość co niesprawiedliwość, co moje a co twoje. (*Huczne brawa* z ław polskich i z prawicy).

Panowie! Skoro już potrąciłem o rezolucyę, pozwólcie mi, że, ponieważ do pewnego stopnia lękam się o losy każdego przedmiotu poruszonego w rezolucyi, chociażby intencya była jak najlepsza i jak najżyczliwsza, wspomnę o innej jeszcze rezolucyi, która także tyczy się kraju naszego, o rezolucyi, która także wyraża się bardzo życzliwie, o rezolucyi z rodzaju tych, których już wiele słyszeliśmy i uchwaliliśmy, to jest, rezolucyi o uzupełnieniu uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim. Jego Ekscelencya pan Minister oświecenia wyraził się o tym postulacie bardzo życzliwie; proszę Jego Ekscelencyę zachować tę życzliwość, ale zarazem proszę, aby zechciał przyjąć od nas zapewnienie, że i najżyczliwsza rezolucya i najprzychylniejsze oświadczenie jest nam mniej miłe od kategorycznego: *tak*! albo *nie*! (*Huczne brawa z prawicy i z ław polskich*).

Z Warszawy.

(Fundusz wsparć dla poddanych Austro-Węgier. — Spółka kapitalistów zagranicznych. — Komitet artystyczny wystawy paryskiej.)

Konsulat austryacki w Warszawie utworzył z opłat paszportowych fundusz wsparcia dla zubożałych poddanych Monarchii habsburskiej, zamieszkałych w Warszawie lub też udających się z powrotem do kraju. Fundusz ten wynosi obecnie przeszło rs. 1000. Komitet, który zajmował się urządzeniem nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. Arcyksięcia Rudolfa, podał projekt zwiększenia owego funduszu stałemi składkami miesięcznemi, według możności, przez członków kolonii austryackiej. Projekt ów znalazł poparcie w szerszem kole poddanych austryackich. Fundusz, utworzony w ten sposób, nie będzie miał cechy funduszu wieczystego lub żelaznego, lecz w razie potrzeby będzie mógł być zupełnie wyczerpany.

W Warszawie otrzymano wiadomość, iż w Niemczech organizuje się spółka kapitalistów, mających zamiar rozwinąć swoje operacye w Królestwie Polskiem. W sprawie tej donoszą dalej, iż przemysłowiec p. Lauber z Norymbergii rozpoczął starania w Petersburgu, celem uzyskania pozwolenia na prowadzenie owych operacyj, progam których jest bardzo rozgałęziony.

W tych dniach sformułował się komitet artystyczny wystawy paryskiej; do którego weszli pp. Makowski, Siemiradzki, Zabiełło, Meszczerski i Karazin.

Wyprawa Aszynowa.

Z Petersburga donoszą, iż skutkiem katastrofy, jaka spotkała wyprawę aszynowską, zakazano tam będącej właśnie w zawiązku drugiej ekspedycyi abisyńskiej, na której czele stanął pewien lekarz i jeden z bardzo majętnych kupców. Jako tych, którzy byli głównymi rzecznikami przedsięwzięcia „hetmana wolnych kozaków" i ztąd najmocniej skompromitowanych wymieniają: hr. Ignatiewa i generała Baranowa, gubernatora Niżnego Nowogrodu i szczególniejszego przyjaciela prezesa rozwiązanej właśnie francuskiej ligi patryotycznej Derouleda. Hr. Ignatiew dostarczył głównie funduszów na wyprawę. Gen. Baranow w takim był zachwycie podczas objadu pożegnalnego, danego zeszłej jesieni na cześć Aszynowa, iż powiedział, że gdyby był nieco tylko młodszym, stanąłby niezawodnie osobiście na czele wyprawy. Wedle dzienników petersburskich, straty pod Sagalla w rannych i zabitych wynoszą do 60 ludzi.

Komendant parowca floty rossyjskiej „Niżny Nowogrod", niejaki kapitan Ptaszynski publikuje w *Kronsztadzkim Wiestniku* sprawozdanie o wyprawie Aszynowa Spotkał on „wolnego kozaka" i jego drużynę w porcie Said. „Wszystko com tam widział — opowiada Ptaszyński — sprawiło na mnie jak najprzykrzejsze wrażenie. Ekspedycya ta przynosi nam tylko wstyd i hańbę. Składa się z samych hultajów, którzy biegają po mieście i dopuszczają się różnych awantur. W dzień i późno w noc cała banda włóczy się po ulicach w niemożliwych kostiumach, niekiedy w łachmanach. Niestety jest też między nimi wielu duchownych, którzy smutne sprawiają wrażenie. Wszyscy są bezustannie w jak najlepszem usposobieniu, hałasują i spiewają, dniem i nocą. Ponieważ zaś miejsce, gdzie stoi okręt wiozący wyprawę, znajduje się właśnie na drodze, którędy wszystkie statki wpływają i wypływają z kanału, nasza drużyna tedy jest przedmiotem nieustannych drwin Mówią, że to jest nasze wojsko, które ciągnie dla zdobycia Indyj. Sam Aszynow ze swem najbliższem otoczeniem mieszka w najlepszym hotelu; widują go codziennie grającego w ruletę i wydającego złote pieniądze; ale. żeby dla swych ludzi przynajmniej szopę jaką wynajął, na to go nie stać."

Z francuskiej Izby deputowanych.

(Interpelacya w sprawie Aszinowa).

Na ostatniem posiedzeniu wbrew oczekiwaniom nie przyszło do interpelacyi z powodu ligi patryotycznej, natomiast pod koniec posiedzenia wystąpiono z pytaniem o stosunek Francyi względem Rossyi.

Deputowany Hubbard zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z pytaniem o bombardowanie Sagallo i ekspedycyę wolnego kozaka Aszinowa. Hubbard motywował swoje zapytania okolicznością, że nieprzyjaciele Francyi chcieliby tendencyjnie nadać temu wypadkowi większe znaczenie, ażeby wyciągnąć korzyść dla swoich dążności. (*Przerywa posłowi wrzawa prawicy i bulanżystów*) Hubbard oświadcza, że chce, ażeby minister jasną deklaracyą manewry tych nieprzyjaciół zniweczył.

Spuller, minister spraw zagranicznych odpowiada: Na pytanie Hubbarda znajduje się już odpowiedź w nocie ogłoszonej w *Agence Havas*. Jest to przykry wypadek, który zaszedł za czasów poprzedniego rządu (*niepokój na lewicy*). Konstatuję jednak zupełną harmonię w zapatrywaniach poprzedniego rządu z obecnym. Kozak Aszynow nie po raz pierwszy zajmuje departament spraw zagranicznych, gdyż od roku 1886 znajdują się w archiwum ślady kroków tej osobistości. Gdy minister przeszedł do szczegółów wywołał niepokój w Izbie, na co rzekł: Opowiadam o tem panom, ponieważ i mnie idzie o okazanie sympatyi przyjaznemu państwu rossyjskiemu. (*Oklaski w całej Izbie*). Aszynowa wypierał się zawsze rząd rossyjski. Nie miał on ani półurzędowej, ani urzędowej misyi. Rząd francuski rozróżniał dokładnie dążności wojenne Aszynowa od religijnych, gdyż w jego wyprawie byli zarówno wojskowi jak duchowni. Dla duchownych okazywała Francya zawsze jak największe względy. (*Oklaski z prawicy, niepokój na lewicy*). Ale Aszynow miał przy sobie nie tylko misyonarzy, lecz także wojskowych uzbrojonych. Ostrzegano go, że nie będzie mu można pozwolić wtargnąć zbrojnie do Abisynii. Główne pytanie polega na tem, czy wolno komukolwiek pod jakimkolwiek pozorem wdzierać się na terytoryum francuskie i tam utwierdzać obcy sztandar.

Cassagnac przerywając, mówi, że istnieje wypadek analogiczny, który stworzył precedens.

Spuller: Kwestya ta ma dwie strony: religijną, dla której wyrażam tu jak największą sympatyę (*oklaski prawicy, ironiczne uwagi lewicy*), a następnie stronę awanturniczą, wobec której nie można być ani entuzyastą, ani naiwnym. Aszinow miał 150 ludzi. — Tu przytacza szczegóły, poczem mówi: Panowie chcecie wiedzieć przedewszystkiem, jakie wrażenie sprawił w Rossyi ten wypadek. (Wołania: Tak! tak! to właściwe pytanie). Rząd otrzymał ze sfer najwyższych zapewnienie, że w Rossyi uznano prawo Francyi.

Cassagnac: To rzecz uczucia.

Spuller: Zapewnienia były formalne i pochodzą, jak nadmieniłem, ze sfer tak wysokich, że o uczuciach Rossyi dla Francyi powątpiewać nie można. (*Oklaski w całej Izbie*). Co się stało, stało się bez cienia nienawiści dla narodu rossyjskiego. (Głosy z prawicy: Cóż to za komedya?) Czemu panowie mniemacie, że przyszedłem tu dla przedstawienia komedyi? Jestem tutaj, ażeby zapewnić, że dla honoru i godności Francyi musieliśmy działać, jak postąpiono i korzystam z tej sposobności, ażeby narodowi rossyjskiemu wyrazić naszą sympatyę z ubolewaniem, żeśmy tak a nie inaczej zmuszeni byli postąpić.

Hubbard zabiera ponownie głos, ażeby oświadczyć, iż cieszy go, że przedtem przeprowadzono rokowania, zanim się chwycono środka ostatecznego i że złym Francuzom odjęto sposobność wyzyskania wypadku do celów partyjnych.

Po protestach bonapartysty Delafosse i bulanżysty Le Hérissé przeciw nazwaniu tych partyj „złymi Francuzami", zażądano, ażeby zmienić pytanie na interpelacyę, do czego przyłączył się i Floquet.

Spuller przyjął interpelacyę pod warunkiem, że natychmiast wniesioną zostanie. Nakoniec po ponownych protestach Delafosse'a przeciw nazwaniu wszystkich towarzyszy Aszinowa „awanturnikami", zabrał głos były minister spraw zagranicznych Goblet, ażeby wyjaśnić przebieg rokowań z Rossyą o Aszinowa. Po przyjęciu przez Izbę wyjaśnień, przyjęto nakoniec i porządek dzienny tej treści: „Izba przyłącza się do wyrażonej przez Rząd sympatyi dla Rossyi i przechodzi do porządku dziennego".

Katastrofa w procesie „Times" contra Parnell.

O dniu rozprawy w sądzie, w którym brakło głównego świadka Pigotta, podają dzienniki następującą relacyę:

Bardzo wcześnie przed posiedzeniem sala rozpraw przepełniona była publicznością. P. Gladstone blady i wzburzony zajął miejce obok trzech sędziów. Parnell, Labouchère, Harcourt (były minister) i większa część irlandzkich deputowanych, zasiedli w pierwszych ławach, przeznaczonych dla publiczności.

Całe audytoryum oczekiwało z niepokojem na zjawienie się Pigotta, który jednak nie przybywał. Wywoływano jego nazwisko, ale nikt się nie odezwał. Rozpoczęły się ogólne szepty, gdy nagle rzecznik *Times'a* p. Soames wyszedł na środek i wśród ogólnej ciszy i uwagi wytężonej, zawiadomił głosem stłumionym i drżącym, że Pigott wczoraj wieczór, dnia 25 lutego, opuścił hotel, w którym mieszkał zniknął.

Obrońca Parnella, sir Charles Russel zwrócił się natychmiast z prośbą o wydanie rozkazu aresztowania Pigotta, na co sąd zgodził się bezwarunkowo.

Następnie oświadcza przewodniczący sądu, iż nie jest przygotowany do prowadzenia dalszej rozprawy i musi się zastanowić, co dalej czynić wypada Na to powstaje sir Ch. Russel i mówi tonem bardzo stanowczym:

„Cokolwiek czynić chce redakcya *Times*, my żądamy ażeby śledztwo to zostało do końca doprowadzone, ponieważ za plecami Pigotta stoją inni. Było to nikczemne sprzysiężenie, ażeby zgubić Parnella i zaszkodzić sprawie irlandzkiej i to musi być zupełnie wykryte".

Wśród ogólnego wzburzenia przerwali sędziowie posiedzenie na pół godziny Gladstone zbliżył się do irlandzkich deputowanych i podając im rękę ściskał ich dłonie. W pośród wszystkich obecnych tylko jeden Parnell zachował lodowaty swój spokój.

Po podjęciu ponownem posiedzenia, zawiadamia prokurator państwa, iż otrzymał list od Pigotta, w którym tenże wyznaje, iż wszystkie listy Parnella sfałszował.

W tem Ch. Russel wprowadził w zdumienie całe audytoryum wiadomością, że Pigott przybył był w sobotę wieczór do deputowanego Labouchèra i wynurzał się tam przed sir Augustem Sala, prócz tego pozostawił tam Pigott list, na którego odczytanie prosił Russel o pozwolenie sądu. Prokurator sprzeciwia się temu.

Russel odzywa się namiętnie:

„Proszę uroczyście, ażeby mi wolno było mówić w imieniu sprawiedliwości. Idzie o to ażeby wykazać, dla jakiej przyczyny Pigott zniknął, pomimo, iż rząd przeznaczył trzech detektywów, ażeby nad nim czuwali."

Gdy sędziowie wahają się, woła Russel:

„Wasze lordowskie moście obowiązani jesteście czuwać nad tem, ażeby nie tamowano dróg sprawiedliwości. W zwłoce byłoby niebezpieczeństwo, gdyby mi nie wolno było powiedzieć, że rzeczywiście winni ujść mogą. Idzie o to, ażeby wykryć związek pomiędzy fałszerstwem Pigotta a *Times*, i pomiędzy *Times* a ministrami Jej królewskiej Mości, a tem samem wykryć sprzysiężenie zrobione na zgubę Parnella."

Po tych słowach Russella zapanowało niesłychane wzburzenie pomiędzy wszystkimi obecnymi w sali. Sędziowie dają głos Russelowi, który obwinia *Times* i Houstona otwarcie o pomoc daną Pigottowi do ucieczki, ażeby w ten sposób przeszkodzić wykrycie tych, którzy dawali mu polecenin.

Nastąpiło wybadywanie Houstona, obrońcy *Times* p. Soames i trzech dedyktywów, Houston został mocno skompromitowany. Został podchwycony list z daty wczorajszej (przed dniem opisywanej rozprawy), w którym Pigott donosi Houstonowi, że „szkatułka z rzeczami treści niebezpiecznej" została na szczęście spalona, Houston zatem i inni.,. mogą być spokojni.

Rzecznik *Times*, p. Soames przyznał, że nie czynił żadnych dochodzeń co do pochodzenia listów i charakteru Pigotta.

Posiedzenie zakończono ogłoszeniem, że Pigott za krzywoprzysięztwo i fałszerstwo będzie ścigany. W całem mieście zapanowało niesłychane wzburzenie. Parnella i Gladstona przy wyjściu ich z sali sądowej, powitano na ulicach imponującemi owacyami.

KRONIKA

Lwów 2 marca.

— **Nadanie stypendyów**. Kuratorya fundacyi im. Piotra Więcławskiego nadała opróżnione stypendya w kwocie rocznych po 150 zł. w. a., Władysławowi Opolskiemu, słuchaczowi II roku inżynieryi w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie i Karolowi Maryanowi Miniewskiemu, uczniowi I roku krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, począwszy od roku szkolnego 1888/9.

— **Amatorowie tytoniu**. Już kilkokrotnie w ostatnich kilku miesiącach przedsiębiębiorca przewozu tytoniów, p Immerdauer, doznał szkody od złodziei podczas transportu pak z tytoniem z Winnik do Lwowa. Tak samo i wczoraj wieczór skradziono mu z wozu pakę, zawierającą 200 paczek pół centowych papierosów, każda po 100 sztuk. Sprawcy tej kradzieży, zaniosłszy pakę na wały Gubernatorskie, spostrzeżeni zostali przy rozbijaniu jej przez terminatora szewskiego Pawlika, który zawiadomił o tem swego majstra, a gdy tenże w towarzystwie innych przybył na miejsce umknęli. Było ich trzech, zabrali z sobą 98 paczek skradzionych papierosów. Następnie wyśledziła policya Mojżesza Reitera, znanego złodzieja, jako jednego z tej szajki i zarządziła poszukiwania za jego towarzyszami.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 2 marca 1889. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr zmienny ze wschodniej strony, niebo w części zamglone a powietrze wilgotne i mgliste.

Srednia temperatura doby była —0·2°C, najwyższa +2·5°C, najniższa —2·0 C dziś nad ranem.

Około godziny 7 rano począł padać śnieg, który do godziny 9 przyniósł 0·6 mm. opad.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się we Włoszech; zwyżka 775 do 770 w Norwegii; zniżka drugorzędna na Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 753 mm.

Prognoza na dobę następną od godziny 12 dnia 2 marca b. r.: Wiatr zmienny ze wschodniej strony, średnia temperatura doby około —0 C, niebo przeważnie zamglone a powietrze wilgotne i niespokojne; opad nieznaczny, mgła, odwilż.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Gródku, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 9 kwietnia bież roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Artyści polscy w Wiedniu**. P. Stanisław Cichocki urządza 15 b. m. zbiorową wystawę dzieł artystów malarzy polskich, w austryackim „Kunstvereinie" (Tuchlauben nr 8) w Wiedniu. Z artystów krakowskich będą na wystawie reprezentowani Juliusz Kossak i Tadeusz Ajdukiewicz, z lwowskich artystów Juliusz Makarewicz (typy ludowe ruskie).

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Dołędze, pani Judyta z Potockiah **Padlewska**, żona Władysława a matka Zygmunta Padlewskich, wodzów powstania w r. 1863, z których pierwszy rozstrzelany został w listopadzie t. r. w Kijowie, a drugi w maju t. r. w Płocku, przeżywszy lat 72 pełnego cierpień i poświęceń życia.

W Poznaniu, lekarz i radca sanitarny dr. Piotr **Sęcki**, mąż otaczany powszechnym szacunkiem.

W Wiedniu, emer. generał-porucznik Aleksander **Pollack-Klumberg**, kawaler orderu Żelaznej Korony III klasy z dekoracyą wojenną, przeżywszy lat 68.

W Rzymie, kardynał **Sacconi**, dziekan św. kollegium.

— **Popioły Aleksandra Wielkiego**. Podczas gdy Schlieman zwłok Aleksandra Wielkiego, idąc w ślad za utartem podaniem, w okolicach Aleksandryi poszukuje, rozniosła się wieść, że już je odnaleziono. W roku 1887 turecki archeolog, Hamdi-bey, zajmując się wykopaliskami w Sidonie (dawna nadmorska osada fenicka w Azyi Mniejszej), nadzwyczajne

porobił odkrycia. Odnalazł mianowicie kilka sarkofagów, jak najlepiej zachowanych, które na osobnym statku przywieziono do Konstantynopola. Badania znawców doprowadziły do wniosku, że sarkofagi te zawierały zwłoki wodzów Aleksandra, jeden z nich tylko, odrębniejszy od innych, zaopatrzony herbami Aleksandra i płaskorzeźbami, przedstawiającemi dwie chwile z życia zdobywcy, mianowicie jedną z bitew z Persami i łowy w okolicach Suzy, zdawał się zawierać szczątki wybitniejszych osobistości. Przypuszczeniu, że miano przed sobą zwłoki Aleksandra Wielkiego długo sprzeciwiała się tradycya, nakazująca szukać ich w Aleksandryi. Ale oto, wedle świeżo nadesłanych wiadomości z Sidonu przez badacza Carabellę, zdaje się rzeczą dowiedzioną, iż właśnie w Sidonie pochowano wielkiego króla. Na wieść o tem sułtan nakazał wzniesienie osobnego budynku w cesarskiem muzeum, w którem złożone być mają popioły, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wielkiego zdobywcy.

— **Sędziwy wiek**. W zaścianku Podkamień, należącym do gminy Orany, w gubernii kowieńskiej, mieszka włościanka Krystyna Wołkowicz, urodzona w roku 1780. Staruszka mimo 108 lat wieku, wygląda czerstwo, można ją wziąć za zdrową kilkudziesięcioletnią kobietę, chodzi żwawo i szybko, a widzi jeszcze tak dobrze, iż czyta druk bez okularów. Staruszka nie używała nigdy napojów spirytusowych. Pamięta wybornie wypadki z r. 1812, obecnie z wielkiem zadowoleniem piastuje na rękach drobne praprawnuczęta.

— **Po Grenlandyi** odbył niedawno podróż uczony fracuski p. Karol Ribot, który sprowadzone przez siebie zbiory wystawi w Towarzystwie geograficznem w Paryżu. Między innemi okazami znajduje się tam ciekawe pismo ilustrowane, wydawane w Grenlandyi w języku miejscowych Eskimosów. Okazuje się z tego, że Eskimosi grenlandzcy wznoszą się już po nad pierwotny stan kultury, większa ich część umie czytać i pisać, a pismo, o którem mowa, wydawane staraniem rządu duńskiego, zostaje pod redakcyą pewnego krajowca z Gothaab, który jest zarazem poetą i rysownikiem. Ryciny tyczą się etnografii, podań, krajobrazów grenlandzkich, obok czego występują też reprodukcye rysunków z ilustracyj europejskich. Wszystkie tablice są rysowane, ryte i odbijane przez Eskimosów; po większej części mają jeszcze charakter naiwny, w niektórych jednak wybija się pewne poczucie sztuki i zachowanie warunków perspektywy.

— **Zdrową okolicą** jest Moszenica, wieś o 2 mile odległa od Abbazyi. W osadzie tej, liczącej 2.400 dusz, żyje 110 osób liczących lat przeszło 70, trzydzieści liczących przeszło 80, a trzy osoby w wieku nad 90 lat. Dalej posiada osada ta 13 par małżeńskich, które żyją ze sobą 50 do 65 lat. Od niepamiętnych czasów nie było w Moszenicy epidemii.

— **Rzadkie zjawisko**. We Florydzie padał przed kilku dniami śnieg, który należy tam do tak rzadkich zjawisk, iż w przeciągu ostatnich 25-ciu lat widziano go tam tylko dwa razy.

— **Trąd**. W angielskich koloniach w Indyach znajduje się przeszło 135.000 ludzi zarażonych trądem. Z Londynu wysłano tamże grono misyonarzy, którzy mają się zająć losem nieszczęśliwych.

— **O strasznem nieszczęściu**, które się zdarzyło w zeszłym tygodniu w Hartford, w Ameryce północnej, podają dzienniki nowojorskie bliższe szczegóły. W suterenach olbrzymiego pięciopiątrowego hotelu „Park Central Hotel", eksplodował nad ranem znajdujący się tamże kocioł parowy. Wybuchowi towarzyszył taki huk, że całe miasto przebudziło się ze snu. W skutek wstrząśnienia gmach hotelu rozsypał się w gruzy; w przeciwległym hotelu front uszkodzony został również w kilku miejscach, a we wszystkich sąsiednich domach powypadały szyby. Natychmiast po zwaleniu się hotelu powstał ogień. W gmachu było dużo publiczności; między innemi stała tam trupa aktorska. Bardzo wielu poniosło śmierć na miejscu, rozpaczliwe zaś krzyki pozostałych przy życiu, zagłuszały syk płomieni obejmujących gruzy budynku. Wkrótce nadbiegła straż ogniowa, ale nieszczęśliwym, znajdującym się wśród gruzów, niepodobna było pospieszyć z pomocą przed ugaszeniem ognia i dopiero o 9 przystąpiono do ratowania ludzi. W skutek tego wielu mieszkańców hotelu konało w oczach bezradnych i osłupiałych widzów; między innemi ofiarami znajdował się mąż z żoną i małą córeczką, którzy tkwili w gruzach bez ruchu, jakby przykuci do miejsca. Jakaś młoda kobieta usiłowała napróżno wydobyć się z pod ciężkiej belki; bolesne jęki dochodziły do uszu tłumów, ale nikt nie mógł udzielić jej pomocy. Wreszcie utorowali sobie strażacy drogę przez gruzy i spostrzegli, że wielu zginęło w podobny sposób. W głównym gmachu hotelu znajdowało się podczas katastrofy 80 osób, z których około 20 zawczasu ratowało się ucieczką. Hotel wzniesiony został przed 15-tu laty i oszacowany był wraz z ruchomościami na 120 tysięcy dolarów.

— **Elektryczność w menażeryi.** Niedawno w menażeryi Barnuma, zimującej w Bridgeport, odbywano próby elektryzowania dzikich zwierząt. Gatunek kotów (lwy, tygrysy) był najczulszym na działanie prądu elektrycznego, gdy tymczasem zwierzęta wodne były zupełnie na to obojętne tak, że zdawało się, iż prąd elektryczny nie wywiera na nie żadnego zgoła wpływu. Małpy i wilki skomlały, dla słoni zaś było to igraszką.

— **Małżeństwo cesarza chińskiego** dokonywa się ściśle według obyczajów krajowych. Rodzice narzeczonej, książę i księżna Kwei, otrzymali już podarunki cesarskie, a mianowicie 100 uncyj złota, dwa serwisy do herbaty, jeden złoty drugi srebrny, srebrną czarę, 500 sztuk atłasu, 1000 sztuk innych kosztownych materyj, pięć kucyków, siodło, uprząż, dwie suknie dworskie, jedną domową, oraz inne tradycyą przepisane podarunki. Bracia i siostry cesarzowej również zostali odpowiednio obdarowani, a wszyscy stosownie do prawnego ceremoniału, musieli przyjmować dary te, klęcząc.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*). **Koncert.** Fortepian jest już dziś instrumentem tak rozpowszechnionym, iż na każdym kroku prawie, słyszeć można grę dobrą, wyrobioną, a nawet do wirtuozostwa posuniętą. Ztąd też do wywołania podziwu potrzeba już dzisiaj bajecznej techniki lub zdumiewającej genialnością interpretacyi — ocena zaś tego działu muzyki posługuje się miarą znacznie surowszą. Najtrudniej jednakże sądzić gdy się ma przed sobą osobę tak młodziutką, jak wczorajsza koncertantka p. Margareta Terfy węgierska pianistka, laureatka konserwatoryum wiedeńskiego z klasy prof. Epsteina. Spotykamy się w tym wypadku z techniką bardzo znaczną, siłą nadzwyczajną u tak młodej panienki, ba, nawet z talentem — ten bowiem niezawsze towarzyszy wirtuozkom fortepianowym. Talent jednak panny Terfy jest jeszcze na razie najcenniejszą częścią artystycznej jej indywidualności i pozwala nam wiele od niej na przyszłość żądać; praca bowiem jakkolwiek musiała być bardzo pilną, jeszcze wszystkiego nie dokonała i ma przed sobą zadanie, po którego wypełnieniu panna Terfy stanie niezawodnie w rzędzie pierwszych pianistek. Oczywiście warunki również sprzyjać muszą młodej koncertantce do tego. Na razie życzymy aby koncerta jej wszędzie odnosiły sukces materyalny, bo ten dozwoli jej prawdopodobnie na poświęcenie się wyższym studyom. Talent zaś p. Terfy nasługuje na to, aby publiczność wszędzie przyjmowała ją sympatycznie.

Dzięki p. Terfy — poznaliśmy wczoraj p. Novacka wiolonczelistę z Krakowa, artystę bardzo wybitnego. Gra jego odznaczająca się ładną techniką, miękkością tonu i szlachetnym stylem, zasługuje na zupełne uznanie.

Publiczność przyjmowała koncertantów bardzo ciepło darząc ich słusznie licznemi oklaskami, które niezawodnie i w dalszej podróży koncertowej towarzyszyć im będą.

Galicyjskie Towarzystwo Kredytowe ziemskie.

(*L*) Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu, które trwało blisko 2 godziny, dokonało Ogólne Zgromadzenie dalszych wyborów.

I tak: W miejsce p. Z. Dembowskiego, który — jak wiadomo — wybrany został prezesem dyrekcyi na 6 lat, wybrało Zgromadzenie zastępcą prezesa, p. Stanisława Gniewosza, 37 głosami na 58 głosujących. (Hr. Ant. Golejewski otrzymał 18 głosów).

Wybrany wiceprezesem p. St. Gniewosz tak przemówił do Zgromadzenia:

„Po kilkunastoletniem pełnieniu obowiązków delegata Towarzystwa, wśród którego o żadne posady ani godności się nie ubiegałem, spotyka mnie dzisiaj niespodziewany zaszczyt wyboru na wiceprezesa Towarzystwa. Jestem zupełnie świadom tego, że ani skromne zasługi, jakie w ciągu delegatury mojej około instytucyi mogłem położyć, ani szczególne zdolności, na które odwołać się nie mogę, wybór ten spowodowały. Przypisać go mogę jedynie przyjaźni i życzliwości licznych przyjaciół i kolegów, którzy zapewne oczekują po mnie, iż przywiązany do tradycyi i ziemi ojczystej, dołożę wszelkich starań, aby instytucya ta przez ojców naszych ku pomocy ziemian założona, w dzisiejszych trudnych okolicznościach, kiedy ziemia, a z nią i podstawy bytu narodowego coraz więcej z pod nóg nam się usuwają, spełniła w całej pełni swoje zadanie. Mowca dziękuje tedy za wybór, zapewnia, iż niesienie pomocy i usług współobywatelom, będzie zawsze przewodnią myślą jego czynności, a choć wie, że są trudności, to przynosi z sobą poczucie obowiązków, dobrą i silną wolę, energię, i nie traci nadziei, że pod sterem nowego Prezesa, któremu będzie powolny i przy pomocy kolegów w Dyrekcyi, zadaniu swemu sprostać potrafi. Wkońcu wyraża przekonanie, że w łonie Dyrekcyi panować będzie jedność i harmonia, które odpowiadają godności i powadze instytucyi.

Nastąpił wybór jednego dyrektora na 1 rok; głosowano dwa razy. Przy pierwszem głosowaniu, na 61 głosujących otrzymał p. Franciszek Rozwadowski 30, p. Władysław Struszkiewicz 23, p. Zdzisław Onyszkiewicz 6 głosów. Nikt więc nie otrzymał absolutnej większości. Przy drugiem głosowaniu, na 62 głosujących otrzymał p. Fr. Rozwadowski 37 głosów; został więc dyrektorem wybrany; (p. Wł. Struszkiewicz otrzymał 24 głosów).

P. Fr. Rozwadowski podziękował za wybór i zapewnił, że dołoży wszelkich starań, ażeby stać się godnym zaufania.

Na zastępcę dyrektora, w miejsce p. Fr. Rozwadowskiego, głosowano znowu dwa razy. Przy drugiem głosowaniu na 49 głosujących, otrzymał p. Jan Drohojowski, 25 głosów; został więc wybrany zastępcą dyrektora.

Na dzisiejszem, czwartem z rzędu posiedzeniu, które rozpoczęło się o godzinie 10 min. 50 przed południem, zawiadomił przewodniczący p. Gorajski pp. delegatów, że wczoraj dokonane wybory uskutecznione zostały na następujący okres: Prezes Dyrekcyi, p. Z. Dembowski wybrany został na 6 lat; zastępca jego, p. St. Gniewosz na 4 lata; dyrektor p. Fr. Rozwadowski na jeden rok, a zastępca dyrektora p. Jan Drohojowski na 4 lata.

Z porządku dziennego załatwiło zgromadzenie następujące sprawy:

Na zeszłorocznem zgromadzeniu przedłożył p Adam Marasssé między innemi następujące wnioski: a) aby Zarząd Tow. upoważnionym został do przeprowadzenia konwersyi z urzędu wszystkich 5-prc. wierzytelności na 4-prc.; b) aby dla zapewnienia powodzenia konwersyi dalsza emisya 4 i pół-prc. pożyczek zupełnie zaniechaną została; c) aby Zarząd Tow. postarał się o uchwalenie przez Radę Państwa nowelli, na podstawie której adnotacya hipot. przy dawniejszym skrypcie pożyczkowym wystarczałaby do przeprowadzenia konwersyi, uciążliwe zaś hipotekowanie nowego skryptu a wykreślanie dawnego stało się zbytecznem; d) aby Zarząd Tow. zwołał wszystkich posiadaczy listów zastawnych w celu wypełnienia postawionego przez Rząd warunku, aby konwertujący nie potrzebowali, jak dotąd, opłacać 2 i pół prc. prowizyi, po spłaceniu 5-prc. długu, co jest przeciwnem zasadom słuszności, a znacznie utrudnia przeprowadzenie konwersyi; e) aby nareszcie Zarząd Tow. postarał się o dalsze przedłużenie w drodze prawodawczej ustawy z d. 11 czerwca 1881 r., uwalniającej skrypty konwersyjne od ponownych opłat skarbowych.

Dalej w sprawie umożliwienia parcelacyi większych posiadłości tabularnych, p. Marassé przedłożył następujący wniosek: Ogólne Zgromadzenie deleg. uchwala zmianę statutu w tym kierunku, iż na przyszłość nie 500 zł. lecz 50 zł. ma być minimum zaciągnąć się mającej pożyczki, a członkiem Towarzystwa kred. może być każdy właściciel hipoteczny, którego wartość hipoteki 100 zł. przenosi. Przyjęcie tej zasady pociąga za sobą potrzebę zmiany stylizacyi §§. 1, 2, 89 i 91 statutu. Zmiany jednak te nie pociągają za sobą potrzeby zezwolenia Sejmu, ponieważ cel instytucyi nie zostaje przez powyższe rozszerzenie zakresu działania zmienionym, jak zastrzega § 90. Z powodu, iż manipulacya przy wydawaniu drobnych pożyczek listami zastawnemi jest zupełnie odmienna, jak przy większych, powinien być osobny oddział i osobny dyrektor dla tego oddziału ustanowiony. Zresztą żadna zmiana, ani w ustroju Towarz. ani w ustroju dyrekcyi lub rady nadzorczej nie zdaje się być potrzebną.

Wszystkie powyższe wnioski p. Marassego zostały przekazane komisyi rewizyjnej do zbadania sprawy, a komisya, przez usta swego referenta, p. Żaby, wypowiada co do tych wniosków następującą opinię: Zaniechanie wydawania 4½ prc. listów zastawnych, jest niemożliwe wobec układu zawartego z Bankiem dla krajów koronnych. Co do wniosku, aby termin wypłaty wylosowanych listów zastawnych, został skrócony, komisya zgodzić się nań nie może, albowiem ta zmiana dałaby się przeprowadzić tylko za przyzwoleniem posiadaczy listów zastawnych, którzy dobrowolnie na to nie przystaną, a których prawnie do tego zmusić nie można. Co do zmiany statutów w celu umożliwienia parcelacyi większych posiadłości ziemskich, oświadcza komisya, że dyrekcya Towarzystwa ułatwia właścicielom taką parcelacyę, uwalniając z pod hipoteki parcele wydzielić się mające za częściową spłatą pożyczki, a nawet bez takiej spłaty, jeżeli resztująca należytość Towarzystwa, po wydzieleniu tych parceli jest dostatecznie pokrytą. Wydawanie pożyczek na drobne parcele, począwszy od kwoty 50 złr. zmieniłoby zupełnie charakter Towarzystwa a skutki mogłyby być dlań zgubne. Dla tych więc powodów wnosi komisya rewizyjna, ażeby zgromadzenie nad wszystkiemi wnioskami p. Marassego, przeszło do porządku dziennego. Wniosek ten przyjęło zgromadzenie bez dyskusyi.

Delegat pan Żurowski przedłożył sprawozdanie komisyi rewizyjnej, w sprawie zmiany etatu urzędników. Komisya jest zdania, że pomnożenie etatu urzędników Towarzystwa nie jest obecnie wskazanem, i dopiero w przyszłości, w miarę potrzeby, załatwionem być może. Aby jednak dyrekcya, w razie nieprzewidzianych wypadków, nie znalazła się w przykrem położeniu z powodu braku urzędników etatowych, wnosi komisya rewizyjna: Upoważnia się dyrekcyę, aby w razie nieodzownej potrzeby pomnożenia sił roboczych, mianowała prowizorycznie najzdolniejszych i najpilniejszych trzech dyetaryuszów, adjunktami *extra statum*.

Wniosek ten został przyjęty po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp.: Włodzimierz Gniewosz, Stanisław hrabia Badeni, Zygmunt Dembowski i Władysław Struszkiewicz.

Syndyk Towarzystwa, dr. T. Skałkowski przedłożył sprawozdanie Dyrekcyi w przedmiocie zmiany stylizacyi regulaminu do szacowania hipotek.

Według §. 36 statutów Towarzystwa uchwala ogólne zgromadzenie zasady, podług których przy udzielaniu pożyczek wartość dóbr oznaczoną być ma; ta wartość, którą przy udzieleniu pożyczki przyjęto, służyć ma w razie egzekucyjnej licytacyi dóbr, za cenę wywołania i w ogóle uważaną być ma jako wartość szacunkowa, podług ustaw sądowych ustanowiona.

Oznaczając wartość dóbr przy wymierzeniu pożyczki, nie może dyrekcya na tem tylko poprzestać, aby była należycie zabezpieczoną, t. j. aby nie przekraczała połowy wartości hipoteki, lecz obowiązaną jest i na to zważać, że wartość dóbr, przy wymiarze pożyczki oznaczona ewentualnie służyć ma jako cena wywołania przy licytacyi sądowej, zatem przedstawiać ma rzeczywistą wartość dóbr, nie zaś dwa razy pomnożoną cyfrę udzielonej pożyczki. Wartość więc dóbr musi być oznaczoną bez względu na sumę żądanej pożyczki, a w żadnym razie nie można wartości dóbr zastosowywać do wysokości żądanej przez właściciela sumy pożyczkowej.

Dla tego w stylizacyi regulaminu szacunkowego unikać należy wyrażeń, któreby uzasadnić mogły mniemanie, że dyrekcya, zamiast oznaczenia rzeczywistej wartości dóbr, oznacza tylko wysokość możliwej pożyczki, że zatem w takich wypadkach, gdzie właściciel żąda pożyczki nie dosięgającej połowy wartości dóbr, dyrekcya tę wartość dóbr zastosowuje do wysokości żądanej sumy pożyczkowej, zatem tę wartość, która ewentualnie służyć ma za cenę wywołania przy licytacyi, dowolnie obniża.

Zdaniem dyrekcyi obecna stylizacya §§. 1 i 14 regulaminu szacunkowego nie jest pod tym względem szczęśliwą i zachodzi obawa, aby stylizacya ta nie spowodowała w poszczególnych wypadkach wielkich trudności przy wdrożeniu licytacyi dóbr.

Z tych powodów proponuje dyrekcya taką zmianę stylizacyi §§. 1 i 14 regulaminu szacunkowego: Ustęp pierwszy §. 1 uchyla się w obecnej stylizacyi a opiewać będzie jak następuje:

„Za podstawę do wymierzania pożyczki w listach zastawnych przyjęty będzie w regule stokrotny podatek gruntowy, według ustawy z 24 maja 1869 po załatwieniu reklamacyi ostatecznie obliczony, z dóbr na hipotekę ofiarowanych opłacać się mający, z uwzględnieniem wartości budynków, obliczonej na podstawie policy assekuracyjnej, z tem jednak zastrzeżeniem, że przyjęta przez dyrekcyę wartość budynków nie może przewyższać jednej dziesiątej części przyjętej wartości w ziemi. — Dyrekcyi jednak przysłuża prawo, odnośnie do § 36 statutu w wypadkach wyjątkowych, a mianowicie przy udzielaniu pożyczek na majątki leśne, szacunek dóbr, wypadający na podstawie 100-krotnego podatku gruntowego obniżyć".

W razie przyjęcia tej zmiany opiewałyby dalsze ustępy tego paragrafu jak następuje: „Wolno jednak będzie dyrekcyi bez szczegółowego oszacowania dóbr, na podstawie *a*) dat odnoszących się do pomiaru i oszacowania katastralnego, *b*) dat o cenach kupna i czynszach dzierżawnych, *c*) zasięgniętych w razie potrzeby wiadomości od obywateli, stosunki miejscowe znających, przyjąć łączną wartość gruntów i budynków aż do wysokości 200-krotnego podatku gruntowego, według ustawy z 24

maja 1869 opłacać się mającego. Przy takiem oznaczeniu wartości dóbr uwzględnioną będzie wartość budynków także na podstawie policy assekuracyjnej, z zastrzeżeniem, że przyjęta przez dyrekcyę wartość budynków nie może przewyższać jednej dziesiątej części wartości gruntów, łączna zaś wartość gruntów i budynków nie może przewyższać 200 - krotnego podatku gruntowego".

Ustęp pierwszy §. 14 należałoby wykreślić, a §. 14 opiewałby w takim razie jak następuje:

„Właściciel dóbr, zaciągający pożyczkę w galic. Towarzystwie kred. obowiązany jest budynki swoje w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie lub w tej instytucyi, którą dyrekcya Towarzystwa kredytowego wskaże, od szkód ogniowych ubezpieczać i uskutecznioną coroczną przedpłatę assekuracyjną wykazywać".

Przy tej sposobności proponuje dyrekcya także pewne zmiany stylistyczne regu laminu szacunkowego, które pomijamy.

Wszystkie powyższe wnioski dyrekcyi w sprawie zmiany regulaminu, przyjęło zgromadzenie, po dłuższej dyskusyi, bez zmiany, a jedną poprawkę p. dr. Paszkowskiego uczynioną do ostatniego ustępu §. 1 regulaminu, przekazało dyrekcyi do zbadania i zdania sprawy.

Z kolei dyrektor pan Łępkowski przedłożył sprawozdanie dyrekcyi w sprawie uchwały dyrekcyi zawieszonej przez p. komisarza rządowego, tyczącej się rozłożenia zaległych rat z dóbr Skrzydlna, w powiecie limanowskim. Dyrekcya wnosi „ażeby zgromadzenie na zapytanie wys. Ministerstwa odpowiedziało, że dyrekcya rozkładając p. Z. Pruszyńskiemu niezapadłe jeszcze raty na 6 lat, bez opłacenia pro centów, od nowej pożyczki w sumie 6.8000 zł. zaciągniętej, przepisów §. 77 statutu nie przekroczyła".

P. Stanisław Gniewosz stanowczo sprzeciwia się wnioskowi Dyrekcyi, albowiem rozkładając już z góry p. Zyg. Pruszyńskiemu, właścicielowi Skrzydlny, raty pożyczki, które jeszcze nie zalegały, na 6 lat, stworzyła niebezpieczny precedens. Mowca podziela tedy najzupełniej zdanie p. komisarza rządowego, należało zasystować uchwałę Dyrekcyi, która rozłożyła „zaległe" raty, które jeszcze wcale nie zalegały. Wnosi więc mowca, ażeby nad żądaniem p. Pruszyńskiego, który domagał się rozłożenia rat, jeszcze nie zapadłych zgromadzenie przeszło do porządku dziennego.

Komisarz rządowy, radca Namiestnictwa, p. Stanowski zgadzając się w zupełności z zapatrywaniem, wypowiedzianem przez p. St. Gniewosza, że uchwałą swoją może Dyrekcya stworzyć niebezpieczny precedens, nadmienia, że komisarz rządowy systując uchwałę Dyrekcyi nie miał na oku żadnego specyalnego interesu Rządu, lecz chodziło mu tylko o to, aby przestrzedz Towarzystwo przed skutkami niebezpiecznemi.

W tym samym przedmiocie przemawiali jeszcze pp. Gizowski, Struszkiewicz, Dzianott, O. Pietruski, Ant. hr. Golejewski, Stanisław hr. Badeni, Adam Jędrzejowicz, Zyg. Dembowski, dr. Paszkowski, i D. Abrahamowicz interpretując postanowienia §. 77 statutów.

Ostatecznie przyjęło zgromadzenie wniosek p: Stanisława Gniewosza, i przeszło nad żądaniem p. Pruszyńskiego do porządku dziennego, czyli innemi słowy, uznało systowanie uchwały Dyrekcyi przez p. komisarza rządowego za słuszne.

Na wniosek komisyi rewizyjnej, przedstawiony przez p. St. Gniewosza, przeszło zgromadzenie do porządku dziennego nad prośbą łać. konsystorza biskupiego w Przemyślu w sprawie potrącenia kwoty 152 i pół zł. za kupony brakujące przy wylosowanych listach zastawnych

Zgodnie z wnioskami komisyi rewizyjnej, przedstawionemi przez p. St. Gniewosza, przyznało zgromadzenie na rozmaite wsparcia i zapomogi ogólną kwotę 1920 zł.

O godzinie 2 z południa przerwano posiedzenie i naznaczono ostatnie posiedzenie na godzinę 4 z południa.

OSTATNIA POCZTA

W Izbie deputowanych toczyła się wczoraj dalsza dyskusya ogólna nad budżetem. Deputowany Steinwender oświadczył w odpowiedzi na wywody deputowanego Schukljego, iż Karyntya od 1200 lat jest zamieszkaną przez większość Niemców ze szczepu Bajuwarów, oraz zarzucał deputowanemu Schukljemu brak poczucia dla własnego, swego narodu niemieckiego. Następnie wniósł, aby głosowanie nad budżetem zostało odroczone, dopóki Rząd nie przedłoży projektu ustawy, dotyczącej progresywnego podatku od dochodów osobistych.

Deputowany Poklukar zaznaczył jako bardzo pomyślny objaw, iż w budżecie okazuje się zwyżka, oraz przedstawił życzenia Krainy co do dróg, budowy kolei do Steinu, orez uregulowania kwestyj zdrowotnych.

Dep. Plener uznał za rzecz pożądaną, aby pojedyncze pozycye budżetu podzielono na stale się powtarzające, niezbędne oraz nadzwyczajne, dotyczące nowych urządzeń. Pierwsze mogą być załatwiane bez dyskusyj, tylko ostatnie należałoby badać bardziej szczegółowo. Co się tyczy obecnego budżetu, to nie można przeczyć, iż stan finansów stanowczo się polepszył, lecz w obec tak zwiększonych dochodów jest to zupełnie naturalnem. Mowca starał się dowieść, iż podatek wódczany przeszedł już całkowicie od producentów na konsumentów. Węgry pod tym względem robią lepsze interesa, aniżeli Cislitawia. Mowca zaznaczał też, iż dochód z podatku wódczanego i cukrowego jest zbyt wysoki. Nie jest to wszakże skutkiem tego, iż podatek konsumcyjny w ogóle jest zbyt wysoki, lecz że Węgry starają się podnieść własny przemysł cukrowy.

Dalszy przebieg obrad wczorajszych, streszcza dzisiejsza depesza.

Doniesienia z Berlina zapewniają, iż poczyniono już potrzebne zarządzenia do wizyty cesarza Wilhelma u królowej angielskiej. Zjazd, o ile się zdaje nastąpi w czerwcu, prawdopodobnie jeszcze przed rewizytą cara. Na wizytę tę zapatrują się w Berlinie jako na akt wyższej polityki, przy którym stosunki familijne zajmują drugie dopiero miejsce. W każdym zaś razie uważają jako dowód wybornych niemiecko - angielskich stosunków.

Zarząd giełdy berlińskiej otrzymał w tych dniach pismo ministra handlu mocą którego zakazuje się wprowadzania na giełdę papierów nieuznanych przez rząd niemiecki. Zarówno zabroniono notowania kursu tych papierów, oraz pośrednictwa zaprzysiężonych sensalów przy ich wymianie. W obec tego bank niemiecki i drezdeński, które zamierzały urządzić emisyę sześcioprocentowych listów dłużnych narodowego banku bułgarskiego w ogólnej sumie 7 milionów franków, musiały zaniechać swych planów.

Kreuz Ztg., która onegdaj podała wiadomość o niezbyt pomyślnym stanie rokowań Rossyi z Watykanem donosi w ostatnim numerze, iż wiele danych wskazuje na to, że p. Izwolski powróci z niczem do Petersburga. Słychać, iż Stolica św. domaga się stanowczo ułaskawienia ks. biskupa Hryniewieckiego i większych ustępstw w obec ludności polskiej, niż to może być w intencyi rządu rossyjskiego.

W stanie zdrowia króla holenderskiego zaszło znowu znaczne pogorszenie. Skutkiem tego zebrała się przedwczoraj rada ministeryalna celem poczynienia potrzebnych zarządzeń na wypadek zmiany tronu.

Francuska liga patryotyczna ogłosiła następującą deklaracyę: Kierujący komitet ligi w imieniu 240.000 członków: Francya protestuje z najwyższem oburzeniem przeciw postępkowi parlamentarnego rządu, potępionemu przez wszystkich patryotów, przeciw czynowi rządu, który się nie wahał przelać krwi rossyjskiej. Liga przesyła wielkiemu, zaprzyjaźnionemu narodowi wyrazy szczerego żalu głębokiego ubolewania i braterskiego przywiązania. Komitet kierujący otwiera natychmiast subskrypcyę na rzecz rodzin tych, którzy polegli, tudzież ranionych z misyi pod Sagallo. Liga sama subskrybuje tysiąc franków. Niech żyje Francya! Niech żyje Rossya!" Następują podpisy prezydenta ligi Derouleda i wiceprezydenta Laguerre.

Równocześnie, gdy w Izbie deputowanych odbywały się obrady nad interpelacyą p. Andrieux w sprawie Tonkinu, doszła do Izby wiadomość, że w biurach ligi patryotycznej odbywa się rewizya. Mówiono, że i poprzedni gabinet obwiniał Deroulèda, Laguerra i Richarda, sekretarza ligi o czynności, któreby mogły państwo narazić na zatarg. Rewizye rozpoczęto o 3 po południu. Obsadzono strażą wejścia do biura, w którem znajdował się tylko sekretarz, wkrótce jednak przybył tam i prezes Deroulede. W jego obecności zrewidowano cały dom pod przewodnictwem prokuratora Athalin w towarzystwie komisarza policyi Clément. Deroulède nie chciał odpowiadać na pytania prokuratora. W Izbie deputowanych powstało, szczególniej pomiędzy bulanżystami wzburzenie, udali się też gremialnie do biura ligi. Grożono natychmiastową interpelacyą, zaburzeniami itp., ale nie przyszło wcale do interpelacyi. Donoszą także, iż w dniu rewizyi, do wieczora nie aresztowano żadnego z członków ligi; pogłoskę o aresztowaniach rozpowszechniali boulanżyści. Natomiast wniesie prokurator skargę tak przeciw Derouledowi, jak innym członkom o karygodną konspiracyę.

Z Rzymu donoszą, że Crispi przyjmie ponownie misyę utworzenia nowego gabinetu, ale że gabinet ten nie będzie, jak sobie obiecuje lewica, radykalnym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 2 marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych (*patrz Ostatnią pocztę*), omawiał dep. Plener po krytyce najważniejszych pozycyj budżetowych, polityczną działalność Rządu, poczem zwrócił się do myślących polityków stronnictwa czeskiego, którzy muszą uznać, że naród czeski może odgrywać swą wybitną rolę w Austryi ze skutkiem tylko wtedy, jeżeli podda się narodowemu okiełznaniu samego siebie. Jego dalsze aspiracye nie dadzą się jednak pogodzić z trwałością i przyszłością Państwa austryackiego. Niech się też Czesi nie spodziewają, że wyczerpią cierpliwość Niemców czeskich. Zwracając się do kwestyi szkolnej, zarzuca mowca prawicy, że ona oświatę ludu zmniejsza do najniższej miary i grozi nietolerancyą. Mowca twierdzi, że konsolidacya w Austryi póty nie będzie możliwą, póki Niemcy stoją w trwałej opozycyi względem Rządu. Państwo nie może znosić długo niezadowolenia Niemców. Niemcy nie wątpią o przyszłości Austryi, ale zastrzegają się przeciw obecnemu systemowi rządów, przekonani, że lud niemiecki pozostanie niezachwianym.

Następnie zabrał głos p. Minister skarbu dr. Dunajewski, dając wyjaśnienia na niektóre krytyczne uwagi wczorajszych mowców.

P. Minister zbija liczbami zarzuty czynione preliminarzowi co do pozycyi podatku budynkowego i spirytusowego, i przyznaje co do ostatniego, że kontyngent został umyślnie wstawiony nieco niższy, od prawdopodobnej przeciętnej konsumpcyi, a to dlatego, aby, jak to już p. Minister w komisyi szczegółowo wyłuszczył, wzmocnić produkcyę przeciw konkurencyi, w przekonaniu, iż będzie można rzeczywiście z niejakiem prawdopodobieństwem liczyć może nawet na dochód wyższy. Także i co do podatku od cukru uważa p. Minister sumę preliminowaną za możliwą do osiągnięcia, zaznaczając, że wątpliwości co do podatku od spirytusu i cukru mają swą przyczynę właśnie w zaprowadzeniu całkiem nowego systemu. Przy objaśnieniu pozycyi preliminarza co do tytoniu, oświadczył p. Minister, że podwyższenie cen cygar odbyło się w sposób nieodbicie odpowiadający warunkom konsumpcyi i targu. Przewidziany przez Rząd ubytek w dochodach został w preliminarzu uwzględnionym, gdyż zamiast doehodu większego 8 milionów w r. 1887, preliminowano tylko 3 miliony. Zarzuty czynione kredytowi na uzbrojenia, zbija p. Minister, wskazując na elementarną zasadę budżetowania, że kredyt preliminuje się w tym roku, w którym nastąpiło zaciągnięcie długu i wydatek, na jaki został tenże uchwalonym. Na nowe uzbrojenia obrony krajowej zażądał p. Minister tylko milion, gdyż Minister obrony krajowej nie zażądał więcej. Budżetowanie na podstawie rocznych umarzań zgadza się z odnośnemi ustawami. W sprawie postanowień co do spirytusu zdenaturowanego, które doprowadzićby mogły do ukrócenia dochodów skarbowych, nawiąże p. Minister rokowania z rządem węgierskim, i może już w najbliższej sesyi wniesie odpowiednie zmiany. Że na Węgrzech budują fabryki cukru, dowiedział się o tem p. Minister z dzienników, nie ma jednak ani władzy, ani ochoty przeszkadzać Węgrom w rozwoju ich przemysłu. Skargi na powszechny ekonomiczny upadek są nieuzasadnione i nie powinniśmy w obec zagranicy wydawać się za gorszych, jak jesteśmy.

P. Minister dowodzi tego na podstawie dat o ruchu w kasach oszczędności i na kolejach. Przechodząc do podniesionych życzeń, zapowiada p. Minister wśród oklasków prawicy, iż w najbliższej sesyi jesiennej wniesie przedłożenie o uregulowaniu stosunków prawnych galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego, bez czego uporządkowanie galicyjskiego budżetu jest trudnem. Dotykając kwestyi należytościowej, zaznacza p. Minister, że należytości są ważnem ogniwem w łańcuchu podatków, jakkolwiek może wymiar ich okazuje się za wysoki dla pewnych klas ludności. P. Minister wspomina o przedłożonej przezeń ale przez Izbę odrzuconej noweli należytościowej, i oświadcza, odnośnie do wniosku w tej sprawie, iż zgadza się na to, aby za ulgi należytościowe znaleźć równomierne odszkodowanie przy należytościach tej samej kategoryi podatków. Zwracając się do objawionego z różnych stron życzenia reformy podatków bezpośrednich, wspomina p. Minister także o interpelacyi dep. Steinwendera z 17 grudnia 1888 r., który zapytywał, czy p. Minister czuje się obowiązanym do przedłożenia Izbie reformy podatku dochodowego. P. Minister przyznaje potrzebę reformy systemu podatków bezpośrednich i czyni uwagę, że co do kierunku reformy wysłucha cierpliwie sądu każdego deputowanego co do tego, co rzeczywiście przedłożył, odpiera jednak twierdzenie, jakoby nie miał chęci projektowania podatku dochodowego. Co do podwyższenia dochodów państwowych zgadza się p. Minister całkowicie z odnośnym deputowanym.

Ze względu na to, iż obecnie są widoki pokrycia przewidzianych potrzeb państwowych znacznym przyrostem dochodów z niestałych podatków, p. Minister dał polecenie starać się przy obradach nad reformą podatków o to tylko, aby nic nie stracić, innemi słowy, aby zmienić rozdział, co będzie możliwem jedynie przez zaprowadzenie osobowo-dochodowego podatku. P. Minister stwierdza dalej, iż w r. 1887 objawił swój zamiar zaprowadzenia osobowo-dochodowego podatku w tym kierunku, by inne podatki mogły być obniżone. Od r. 1887 Izba tak była zajętą bardzo ważnemi sprawami państwowemi, iż nie można było przeprowadzić tyle ważnego systemu ustaw.

Przechodząc do kwestyi obniżeń, prosi p. Minister, aby nie oddawać się nadziei, jakoby ten lub ów osobowo-dochodowy podatek mógł spełnić jednakowo wszystkie wypowiedziane życzenia. Nie należy żywić zbyt przesadnych nadziei co do wysokości osobowo-dochodowego podatku, który już z tego powodu musiałby wykazać mniejszą kwotę, iż potrzeba tu koniecznie postępować praktycznie. W Anglii poczytywanym jest podatek dochodowy jako tylko przejściowy i wciąż tam odzywają się głosy za jego zniesieniem. We Francyi objawia się stanowczy opór przeciw temu podatkowi, a utrzymał się on tylko w Saksonii i W. Księstwie Badeńskiem, gdy natomiast w Prusiech nie ma go wcale.

Pomimo to p. Minister zamierza zaproponować taką reformę podatkową albowiem w tej mierze schodzą się żądania wszystkich stronnictw. P. Minister zaprzecza jakoby obecna sesya była najodpowiedniejszą do wniesienia takiego projektu ustawy i o-

świadcza że projekt ten, który został już w dwóch komisyach przedyskutowany przedłoży w późnej jesieni. (*Oklaski*).

Przechodząc do kwestyi waluty oświadcza p Minister, że nie może ona być omówioną i uzasadnioną tak „en passant“. O wstręcie, jakiby żywiono przeciw tej kwestyi, nic p. Ministrowi nie wiadomo; jest to sprawa wspólna z (Węgrami), która właśnie tylko w nieco powolniejszej drodze wspólnych rokowań może być załatwioną. P. Minister z naciskiem podnosi w końcu, że nie może się zapuszczać w ogólne omawianie wszystkich spraw, których mniej więcej spokojnie albo w tonie rozdrażnionym dotknięto, lub też które obszerniej traktowano. Natomiast zastrzega się, jakoby kiedykolwiek się wyraził, iż można w Austryi rządzić bez Niemców. Dowodzi, że pytanie: gdzie właściwie jest partya rządowa? — nie może być zastosowanem nie tylko w parlamencie austryackim, z którego ośm do dziewięciu stronnictw żadne nie może sobie rościć pretensyi do miana partyi rządowej, ale nie da się już dziś zastosować do żadnego innego parlamentu. Jeżeli tedy nie ma ani jednej partyi, która jako taka mogłaby utworzyć rząd, to przecież naturalną jest konsekwencyą, iż rząd może sprawować swą władzę tylko przy pomocy kilku partyj, które się połączyły ażeby go wspierać.

Wobec deputowanego Plenera odparł pan Minister z całą stanowczością zarzut podżegania jakiegokolwiek plemienia wśród ludów, składających Monarchię. Rząd pragnie uczynić zadość w jednej mierze, podług najlepszej swej wiedzy i sumienia, interesom wszystkich ludów Austryi o tyle, o ile każdy z ludów część swoich życzeń i interesów ofiarować musi całości Państwa, gdyż inaczej wspólny ich byt byłby niemożliwym. Rząd posiada świadomość najlepszych swoich zamiarów, posiada też pełną świadomość zaufania Korony i sądzi, iż działając rzetelnie, liczyć można na poparcie zjednoczonych partyj większości, a dopóki liczyć może na nie, musi też i wytrwać. Jeżeli jednak budżet przybrał pomyślniejszą postać, Rząd uprasza, ażeby przedwcześnie nie przeszkadzano rekonwalecencyi gospodarki państwowej i nie naruszano jej; a jeżeli preliminarze okażą się trafnemi, wtedy dopiero niech się prowadzą rozprawy nad ulgami podatkowemi, obok niewątpliwie potrzebnego przedłożenia o reformie podatków bezpośrednich. (*Żywe oklaski i oznaki zadowolenia* z prawicy).

Deputowany Pscheiden przemawiał następnie energicznie za zaprowadzeniem szkół wyznaniowych, poczem na wniosek dep. Zehetmayera zamknięto rozprawę ogólną, wybierając mowcami generalnymi dep. Herbsta i Hausnera. Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń, 2 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów nowomianowani członkowie pp. hrabia Clam-Martinitz, hr. Salm, Schneider i Stremayr złożyli ślubowanie na konstytucyę. Hr. Kuefstein i towarzysze wnieśli interpelacyę w sprawie stowarzyszonych kas dla chorych robotników i przyjmowaniu terminatorów do powiatowych kas dla chorych.

Ustawę o domach składowych odesłała Izba po załatwieniu jej w pierwszem czytaniu do komisyi ekonomicznej.

Hr. Choriński złożył sprawozdanie o projekcie ustawy zawierającej przepisy o dzieleniu spadkowych gruntów włościańskich. Wśród dyskusyi nad tym przedmiotem oświadczył Hausner, iż niepomyślny stan mniejszych posiadłości włościańskich należy przypisać zupełnie innym czynnikom, nie zaś wolności dzielenia włościańskich gruntów Niema wątpliwości, iż utrzymanie stanu włościańskiego jest pożądanem, do tego jednak należy zdążać innemi środkami niż te, które wskazane są w projekcie ustawy, a które zarówno pod względem politycznym jak ekonomicznym są niefortunnym produktem źle zrozumianego konserwatyzmu. (*Oklaski po lewicy*).

Hr. Bloeme podnosił potrzebę wytworzenia silnego i zdrowego stanu włościańskiego. Chłop jęczy obecnie w więzach lichwy i znajduje się w gorszej niewoli niż dawniej. Kredyt rujnuje tylko chłopa a skutkiem tego prognie mowca aby kredyt hipoteczny dla średniej posiadłości włościańskiej został zupełnie zniesionym. W każdym jednak razie wielką jest zasługą Rządu, iż niniejszą ustawą dał początek reformy socyalnej (*oklaski po prawicy*).

P. Schmerling wypowiadając swe sympatye dla stanu włościańskiego czyni przytem uwagę, iż jeżeli nie jest się pewnym prawdziwych korzyści, nie należy czynić wyłomu w dotychczasowej ustawie, która wytrzymała próbę. Intencye nowej ustawy są może dobre, lecz praktycznie niewykonalne. Mowca przepowiada w końcu różne przeszkody z jakiemi mu szą się spotkać pojedyncze paragrafy przedłożonej ustawy. (*Oklaski*).

Hr. Zedwitz opierając się na własnem doświadczeniu przemawia stanowczo za ustawą i uważa przedewszystkiem za rzecz w najwyższym stopniu nagłą aby sejmy krajowe były upoważnione do wydawania przepisów o wolności dzielenia gruntów włościańskich, które to przepisy odpowiednio do okoliczności mogłyby ulegać zmianie (*oklaski*).

Pan Minister, hr. Falkenhayn, rozwijał obszernie motywa, które zniewoliły Rząd, po gruntownej rozwadze, do wniesienia niniejszego przedłożenia, odpierał szczegółowo zarzuty, podniesione przez pp. Hasnera i Schmerlinga i polecił w końcu gorąco przyjęcie ustawy. (*Oklaski*).

Dalszy ciąg obrad dzisiaj.

Wiedeń, 2 marca. *Fremdenblatt* pisze o mowie p. Ministra dr. Dunajewskiego: Zapowiedź projektu osobowo dochodowego podatku i przedłożenia o galicyjskim funduszu indemnizacyjnym, na sesyę jesienną, może zwracać powszechną uwagę, podobnie jak odezwa, którą p Minister wystosował do Izby: aby rozpoczętego uporządkowania finansów państwowych nie kwestyonowała przesadnemi żądaniami — zasługuje również na wszechstronne zrozumienie. Jeżeli ta odezwa miała wywrzeć ten skutek, aby nieusprawiedliwione żądania pojedynczych osobistości przytłumić, to nie była daremną.

Presse pisze: Należy oczekiwać, że pocieszająca poprawa finansów państwa i usunięcie deficytu, będą trwałemi, że więc niedługo nadejdzie chwila, gdzie Rząd będzie mógł przystąpić do reformy podatków bezpośrednich i złagodzenia surowości niektórych rodzajów podatku.

Wiedeń, 2 marca. Pan Minister, hrabia Kalnoky, udał się wczoraj wieczór do Budapesztu. Szef sekcyi Szoegenyi wyjedzie tam dzisiaj.

Wiedeń, 2 marca. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj ukończy się generalna dyskusya nad budżetem; przemawiać jeszcze będą generalni mowcy Hausner i Herbst, oraz sprawozdawca Mattusch Do czwartku trwać będą ferye karnawałowe. We czwartek odbędzie się rozprawa szczegółowa nad sprawą kas gwareckich i w piątek rozpocznie się szczegółowa rozprawa nad budżetem, do której jest zapisanych około 100 mowców.

Wiedeń, 2 marca. (*Tel. pr.*) Drugi zjazd katolików austryackich ma się odbyć między 29 kwietnia a 3 maja.

Wiedeń, 2 marca. (*Tel. pryw*) Ministeryum rolnictwa zaprasza wszystkich hodowców koni, aby przedłożyli Ministerstwu do 1 kwietnia wykaz przeznaczonych na sprzedaż ogierów; Ministerstwo bowiem zamierza tylko w Austryi zakupywać ogiery dla stadnin państwowych.

Wiedeń, 2 marca. (*Tel. pr.*) We czwartek przedłożony zostanie Izbie projekt ustawy względem terminu zniesienia wolnych portów Tryestu i Rjeki. Termin ten ma być przedłużony do 1 lipca 1891.

Peszt, 2 marca. Izba deputowanych obradowała dalej nad §§. 24 i 25 ustawy wojskowej. Minister Fejervary przemawiał ponownie za koniecznością znajomości języka niemieckiego w pewnej mierze, przyczem zaznaczył, że inaczej mogliby się oficerowie wobec nieprzyjaciela porozumiewać tylko na sposób niemych.

Peszt, 2 marca. Wczoraj wieczór wyprawiała drobna garstka studentów hałaśliwe demonstracye przed mieszkaniami kilku deputowanych i sekretarza stanu Matlekovicsa. Jezdni policyanci rozprószyli demonstrantów, przyczem sześciu studentów uwięziono.

Berlin, 2 marca. (*Tel. pryw.*) Car ma przybyć już z końcem marca do Niemiec. Miejsce spotkania niepewne, albo Kiel albo Berlin.

Berlin, 2 marca. *Post* donosi, że cesarz odwiedzi dwór angielski z końcem sierpnia. W drugiej połowie marca zjedzie się cesarz w Berlinie lub Kielu z carem. Wizytę króla Humberta przyjmie cesarz dopiero po przesiedleniu się do Friedrichskron.

Paryż, 2 marca. Minister sprawiedliwości zażąda dziś w Izbie prawdopodobnie wydania Laguerre'a.

W sprawie ligi patryotycznej, wniesie interpelacyę Laisant.

Rzym, 2 marca. Prezes senatu i prezes Izby mieli królowi doradzić, aby powierzył utworzenie gabinetu ponownie Crispi'emu.

Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, sankcyonujący konwencyę suezką.

Bukareszt, 2 marca. (*Tel. pr.*) Senat przyjął konwencyę między rządem a koleją Lwowsko-Czerniowiecką. W tych dniach nastąpi publikacya w dzienniku urzędowym.

Londyn, 2 marca. Izba gmin odrzuciła 339 głosami przeciw 260 głosom poprawkę adresową Morleya, ganiącą gwałtownie administracyę w Irlandyi. Gdy Parnell zabrał głos, powstali wszyscy członkowie opozycyi i powitali go okrzykami.

Madryt, 2 marca. Przybył tu wczoraj Pigott. W chwili gdy miał być uwięzionym, zastrzelił się.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 1 marca 1889.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	—	208	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	229	—	232	50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	289	—	293	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100	10	101	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103	15	104	15
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. 51 l.	96	75	97	75
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	85	101	85
„ „ „ 4 pr. w. a.	96	—	97	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	85	101	85
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. 41½ l.	93	25	94	50
„ „ „ 4½ pr. „ „ 52	97	65	98	65
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	92	25	93	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	57	50
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. wa. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	40	105	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100	—	101	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	25	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4¼ pr. wa.	95	25	96	25
5. Losy miasta Krakowa	22	50	24	50
„ „ Stanisławowa	33	—	35	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	61	5	71
Dukat cesarski	5	63	5	73
Napoleondor	9	55	9	65
Półimperyał	9	84	9	94
Rubel rossyjski srebrny	1	36	1	48
„ „ papierowy	1	28¼	1	30¼
100 marek niemieckich	58	80	59	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 lutego 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	83.65	83.85
luty-sierpień	83.70	83.90
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	84.—	84.20
kwiecień-październik	84.10	84.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	139.—	139.50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	141.10	141.60
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	145.75	146.25
„ „ 1864 po 100 zł.	—.—	—.—
„ „ 1864 po 50 zł.	—.—	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	155.40	155.80
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	99.55	99 75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.45	111.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	105.50
Galicyi	104.30	105.10
Niższej Austryi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.75	105.20
Węgier	104.75	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	133.50	134.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	313.25	313.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	535.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	887.—	888.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2545.—	2550.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.75	206.25
Lwów.-Czern. kol. I po 300 zł. a. w.	229.75	230.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	253.75	254.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	102.—	102 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	185.50	186.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.70	101.30
„ „ „ premiowe po 3 pr.	105.—	105.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6pr.	91.90	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ „ w 36 l. 5½pr.	89.75	90.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.10	101.50
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.10	101.50
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	97.—	97.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. po 5 pr. w 40 l. wyl.	99.50	100.—
Banku aust. węg. po 4½ pr.	101.70	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.75	—.—
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.—	102.60
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	100.70	101.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.25	101.75
Kolej północna po 100 zł. m. k	100.30	101.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.70	102·30
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł 4½ pr.	100.60	101.—
dtto (Jarosław-Sokal)	100.—	100.10
Kol. gal. Lwów-Czern.Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.40	82.90
z r. 1884	89.75	90.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	100.—	101.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	185.50	186.—
Clarego po 40 zł. m. k.	62.25	63.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	134.50	—.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	40.—	41.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.60	24.10
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.75	24·25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	64.—	65.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.75	62.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	19.—	19.40
„ „ węg. „ po 5 zł.	—.—	—.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	22.—	22.50
Salma po 40 zł. m. k.	65.25	65.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.75	64.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.50	—.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	160.50
„ „ po 50 zł. w. a.	77.—	79.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	44.50	45.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	59.—	59.25
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121·20	121.45
Paryż za 100 fr.	47.85.—	47.92.50
Kurs złota.		
Dukat cesarrki men.	5.67.—	5.69.—
„ pełnej wagi	5.65.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.57.50	9.58.50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 1 marca 1889.

	zł	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	70
„ „ „ w srebrze	84	05
Renta w złocie	111	40
5 pr. austr. renta marcowa	99	60
Akcye banku wiedeńskiego	886	—
„ „ kredytowego	308	—
Londyn	121	25
Napoleondor	9	57½
Dukat cesarski men.	5	67
100 marek niemieckich	59	15—

L. 1176 (1328 2—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw leżącej masie spadkowej Piotra Jethona i przeciw Jakubowi i Ludwikowi Jethonom o 8 rat po 108 złr. 2 ct. i resztę kapitału 1377 złr. 28 ct. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godzinie 10 rano dnia 3 kwietnia 1889 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 maja 1889 także poniżej takowej przymusowa licytacya gruntów do realności pod lk. 654 w Doliñie położonej należących w protokole oszacowania z 25 października 1888 l. 12997 poszczególnionych.

Cena szacunkowa oraz wywołania 1320 złr.

Wadyum 132 złr.

Pro okół oszacowania i akt oszacowania tudzież resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Hipolit Szeliński ustanowiony kuratorem.

Z c. k. Sądu powiatowego
Dolina, dnia 17 lutego 1889.

L. 890 (1327 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi przeciw Janowi Mazurkiewiczowi o 887 złr. 91 ct. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie o godz. 10 rano dnia 3 kwietnia 1889 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś dnia 7 maja 1889 także poniżej takowej przymusowa licytacya gruntów „halickie“ „hruskie“ i „odenica“ do realności pod l. k. 23/818 w Dolinie położonej należących, protokołem z 27 lipca l. 8089 zastawniczo opisanych

Cena szacunkowa oraz wywołania 2750 złr. aw.

Wadyum 275 złr.

Wyciąg hipoteczny i protokół opisania tudzież resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych Liberiusz Krumholz ustanowiony kuratorem.

C. k. Sąd powiatowy
Dolina, dnia 16 lutego 1889.

L. 6406 (1318 2—3)

Dnia 1 kwietnia i 1 maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 226 w Staremsiole położonej Paranki Wychło własnej wykazem hipotecznym l. 419 objętej w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 17 rat po 9 złr. w. a.

Cena kupna 520 złr.

Wadyum 52 złr.

Kuratorem wierzycieli nieznanych Ignacy Szydłowski w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Lubaczów, 25 czerwca 1888.

L. 388 (1332 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie przeprowadzi w dniach 11 marca i 12 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wykazem hipot. 111 księgi gr. gminy kat. Strzemilcze objętej dłużnika Dawida Kremnitzera własnej na rzecz Wysokiego Skarbu Państwa pto 15 zł. w. a. z pn., która na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy drugim zaś terminie także niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 190 zł.

Wadyum 19 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania jakoteż bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza w Łopatynie p. Leona Holzera.

Łopatyn, 26 stycznia 1889.

L. 6577 (1319 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Nisona Tuchmanna w kwocie 50 zł. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż 1|12 części realności pod nk. 19 w Tyczyniu położonej wykazem hip. l 427 gminy katastralnej Tyczyn objętej na imię Józefy Płodzień zaintabulowanej w dniach 9 kwietnia i 10 maja 1889 każdym razem o 10tej godzinie rano.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 30 grudnia 1888.

L. 10136 (1143 2—3)

Wadowicki c. k. Sąd powiatowy delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie peto 13 rat po 13 zł. i resztę kapitału 162 zł. 14 ct. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 9 kwietnia i 14go maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya a) realności lwh. 19 ks. gr. Graboszyce w księdze gruntowej na Szymona i Katarzynę Wojciechowskich, b) realności lwh. 98 ks. gr. Graboszyce na Wojciecha Wojtowicza, c) lwh. 99 ks. gr. dla Graboszyc na Walentego i Zofię Stybaków, d) lwh. 102 ks. gr. dla Graboszyc na Józefa i Maryannę Pikulskich zapisanych.

Cena wywołania ad a) 519 zł. 18 ct. ad b) 239 zł. 60 ct., ad c) 137 zł. 80 ct. ad d) 156 zł. 75 ct.

Wadyum ad a) 52 zł., ad b) 24 zł., ad c) 14 zł.i ad d) 16 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzec można w registraturze.

Wadowice, 11 grudnia 1888.

L. 9534 (1317 2—3)

Dnia 5 kwietnia i 3go maja 1889 zawsze o 10 rano w tutejszym Sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności nr. 11 Sek. II w Lubaczowie położonej wyk. hip. 800 objętej Libera Körner własnej, na zaspokojenie Salamona Bogen pto 400 zł zpn.

Cena wywołania 350 zł.

Wadyum 36 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Ignacy Szydłowski z Lubaczowa.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Lubaczów, 27 października 1888.

L. 4758 (1373 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Stefana Jaworskiego Ostraszewicza w kwocie 140 zł. wa. z pn. zostanie 1/6 część realności pod lk. 176 177 w Biliczu położona, młyn wodny stanowiąca, Channa Friedmanna własna dnia 20 marca 1889 i dnia 30 kwietnia 1889 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 34 zł. 66 ct. wa., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedaną.

Zakład wynosi 3 zł. 50 ct. wa.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 26go października 1888 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali do rąk kuratora pana Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy
Staremiasto, 2 stycznia 1889.

L. 9220 (1366 2—3)

Celem zapłacenia Towarzystwu zaliczkowemu w Łańcucie sumy 173 zł. 13 w. a. z pn, odbędzie się w dniach 20 marca i 24 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności objętej wykazem hipotecznym l. 257 gminy Leżajsk, Jakóba Kleinmana własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Warunki licytacyjne i dotyczące akta można przejrzeć w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy
Leżajsk, dnia 7 lutego 1889.

L. 357 (1359 2—3)

Dnia 7 marca 1889 i 11go kwietnia 1889 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 116 księgi grunt. gminy Sadkowice objętej na Meilecha Schwarza zahipotekowanej w sprawie Chai Ides Ladenowej przeciw Meilechowi Schwarzowi o 50 zł. wa. z pn.

Cena szacunkowa wywołana wynosi 140 zł. 25 ct. wa.

Wadyum 14 zł. $2^1/_2$ ct.

Przy pierwszym terminie realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim nawet poniżej takowej sprzedana będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adwokat dr. Budzynowski z substytucyą dr. Kohna w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy m. del.
Sambor, dnia 2 lutego 1889.

L 6398. (1348 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Lwowie wiadomo czyni, że dozwolił celem zaspokojenia sumy 1000 zł. z odsetkami od 27 października 1882 aż do 15 lipca 1885 po 6 prc. od sta, zaś od 16 lipca 1885 aż do rzeczywistej zapłaty po 5 prc. od sta liczyć się mającymi, dalej kosztów sporu 47 zł. 85 ct., 10 zł. 16 ct. i 12 zł., kosztów egzekucyi 16 zł. 66 ct. i kosztów podania l. 54892/1888 w kwocie 26 zł. 12 ct. na rzecz masy konkursowej Towarzystwa galic. kasy Zaliczkowej we Lwowie, egzekucyjną licytacyę renty rocznej 3600 zł. na rzecz Henryka hr. Łączyńskiego na dobrach Lisko wedle wyk. hip. l. 42 poz. C. 42 księgi grunt. c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie jako na karcie głównej, zaś na dobrach Nowosiółki liskie, Stojanów, tudzież na sumie 250.000 zł. na dobrach Kutkorz, Bałuczyn i Bezbrody na rzecz Weroniki hr. Łączyńskiej intabulowanej, jako na kartach ubocznych, łącznie intabulowanej, która to licytacya odbędzie się na dwóch terminach a to: 4go kwietnia i 16go maja 1889, w każdym z tych dni o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw tutejszego Sądu.

Cenę wywołania stanowi trzykrotna wysokość rocznej kwoty licytowanej renty t. j. suma 10800 zł. w myśl §. 16 lit. e) ustawy o należ. skarb. Na pierwszym terminie zostanie licytowana pretensya tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś nawet poniżej takowej i w ogóle za jakąbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Każdy z chęć kupna mających winien jest przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności lub papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo dających, do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 5 prc. ceny wywołania t. j. kwotę 540 zł. w. a.

Wadyum najwięcej ofiarującego zostanie na rachunek ofiarowanej przez niego ceny kupna zatrzymanem, wadya zaś reszty licytantów zostaną im bezzwłocznie po ukończeniu licytacyi zwrócone.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

O czem masę konkursową towarzystwa gal. kasy zaliczkowej, Henryka hr. Łączyńskiego, Weronikę hr. Łączyńską, firmę handlową M. B. Goldschmidt w Moguncyi i do rąk ustanowionego kuratora adw. dra Małachowskiego, niewiadomego z życia i miejsca pobytu Leibę Frieda, do rąk ustanowionego już kuratora adw. dra Małachowskiego, wreszcie tych wszystkich wierzycieli, którzy w międzyczasie, a mianowicie po dniu 10go grudnia 1888, jako dniu wydania wykazu hipotecznego prawa zastawu na zlicytować się mającej rencie uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora adw. dra Październy ze sub tytucyą adw. dra Krosińskiego zawiadamiamy.

We Lwowie, dnia 16 lutego 1889.

L. 287. (1374 2—3)

Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dniu 22 marca i 30 kwietnia 1889 o godzinie 10tej rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczną sprzedaż majętności, objętych wyk. hip. l. 1170 i 1864 gminy kat. Sokal dłużnika p. dra Leona Zarzyckiego własnych, celem zaspokojenia pretensyi Ludwiki, Feliksy 2 im. z Hauerów Zarzyckiej w ilościach 200 zł., 200 zł. w. a. pod następującemi warunkami.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa sprzedać się mających majętności w ilości 2503 zł.

Wadyum zaś kwota 250 zł.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego Sądu, kuratorem niewiadomych wierzycieli został zamianowany p. adw. dr. Goldberg w Sokalu.

Sokal, dnia 12 lutego 1889.

L. 6119. (1363 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Grybowski ogłasza, iż w dniach 26 marca i 29 kwietnia 1889 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 34 w Cieniawie położonej obejmującej $^1/_3$ część ciała hip. l. w. h. 97, $^1/_3$ część ciała hipotecznego l. w. h. 151, $^1/_4$ część ciała hipotecznego l. w. h. 153 i $^1/_4$ części ciała hipotecznego l. w. h. 154, ks. gr. gm. Cieniawa Jakóba Ząbra własnej, na rzecz Franciszka Spiewaka pto 237 zł. w. a.

Cena wywołania 1008 zł. 42 ct. w. a.

Wadyum wynosi 101 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

Grybów, dnia 15 stycznia 1889.

L. 39781 1409 1—3)

Krakowski Sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Marcyanny Sadowskiej w kwocie 400 złr. czyli 100 zł. z pn., odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 2 kwietnia 1889 i 3 maja 1889 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności l. 106 w Mogile położonej przedtem Agnieszki z Sadowskich Szydłowej obecnie Jana Szydły własnej.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adwokat dr. Chmurski ze substytucyą adwokata dr. Schönberga w Krakowie.

Kraków, 26 listopada 1888.

L. 7418 (1367 1—3)

Dnia 4 kwietnia i 2go maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 97 w Młodowie położonej dłużników Onyszka i Pańka Pilipów własnej wyk. hip. 331 i 455 objętej w sprawie i na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 14 rat po 15 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 167 zł. 50 ct. i 29 zł.

Wadyum 16 zł. 75 ct. i 2 zł. 90 ct.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Ignacy Szydłowski burmistrz w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów, 11 sierpnia 1888.

L. 10300 (1405 1—3)

Dnia 1 kwietnia i 2go maja 1889 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 13 w Baszni dolnej położonej Stefana Palamara własnej wykazem hipot. l. 470 powyższej gminy objętej w sprawie i na rzecz Mojżesza Belza pto 165 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 1420 zł.

Wadyum 142 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Jan Mańkowski.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów, 30 grudnia 1888.

L. 7531 (1404)

Dnia 1 kwietnia i maja 1889 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 84 S. III w Lubaczowie położonej dłużnika Salamona Nadla własnej wyk. hip. l. 839 objętej, w sprawie i na rzecz Towarzystwa kredytowego miejskiego w Lubaczowie pto 1000 zł.

Cena kupna 1095 zł.

Wadyum 10pr.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Jan Postępski, kandydat notaryalny w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy
Lubaczów, 31 lipca 1888.

L. 2727 (1364 1—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie o godzinie 10tej rano dnia 3 kwietnia 1889 powyżej lub za cenę szacunkową, zaś dnia 8 maja 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk 641 według wyk. hip. 75 gminy Chorostków Jędrzeja Bieganowskiego własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 14 rat po 6 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Felicyana Polańskiego.

Kopeczyńce, dnia 30 maja 1888.

L. 5791 (1355 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach ogłasza, iż w dniu 5 kwietnia 1889 o godzinie 10tej rano przeprowadzi licytacyną sprzedaż 22/56 Wincentego i Maryanny Kublinów własnych części z realności n. 98 w Wadowicach objętej wyk. hipot. l. 140 ks. Wadowic.

Sprzedaż odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Maryi Woźnej pcto 294 zł. 6 ct. wa. z pn., w jednym tylko terminie nawet poniżej ceny szacunkowej atoli nie za mniej jak jak za 100 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 274 zł. 26 ct. wa.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków ekstrakt, hipot. i akt oszacowania można przejrzeć w ts.. registraturze.

Wadowice, 31 grudnia 1888.

L. 19306. (1365 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Kałuszu, odbędzie się na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 9 rat po 40 zł. i reszty kapitału 533 zł. 65 ct. i 29 zł. z pn. w dniach 28 marca i 30 kwietnia 18.9 o 10tej godzinie rano przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację realności pod nr. konsk. 69 w Wierzchni powiatu Kałuskiego położonej, wedle wyk. hip. 54 księgi gruntowej gminy Wierzchnia na Simchę Erdsteina intabulowanej, a to przy pierwszym terminie tylko wyżej, lub za cenę wywołania 1200 zł., przy drugim terminie także niżej tej ceny.

Wadyum 120 zł.

Resztę warunków i wyciąg z księgi gruntowej mogą być w sądzie przejrzane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Michała Baczyńskiego w Kałuszu.

Kałusz, dn'a 23 stycznia 1889.

L. 13760 (1245 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia jednej piątej części wierzytelności 1000 zł. z odsetkami po 6pr. od dnia 17 października 1888 bieżącymi (od których zapłacona na ich rachunek kwota 300 zł. ma być potrącona) i kosztów egzekucyjnych w kwotach 9 zł. 26 ct., 5 zł. 36 ct., 4 zł. 36 ct., 14 zł. 73 ct. i 43 zł. 73 ct. wynoszących łącznie 77 zł. 44 ct. a zatem celem zaspokojenia z kapitału częściowej kwoty 200 zł. z odsetkami po 6pr. od 17 października 1878 bieżącymi (od których kwota 60 zł. ma być potrącona) i częściowej kwoty 15 zł. 48⁴/₈ ct. z kosztów już przyznanych, jakotéż kosztów niniejszych w kwocie 28 zł. 93 ct. przyznanych, na rzecz Mojżesza Fass i Meilecha Ringel, jako prawonabywców Markusa Horszowskiego, odbędzie się w Sądzie tutejszym bióro nr. 3 licytacya jednej piątej z 2/3 części realności pod l. k. 133 w Przemyślu na Zasaniu położonej Rozalii Tennenbaum w spadku po Hudi Tennenbamn przypadłej w dwóch terminach a mianowicie dnia 28 marca 1889 i dnia 26 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1300 zł.

Wadyum 130 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat dr. Niemczyński a zastępcą adwokat dr. Berson.

Przemyśl, 31 grudnia 1888.

L. 9123 (1315 3—3)

Dnia 28 marca i 29go kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 115 w Oleszycach starych położonej wykazem hipotecznym l. 505 objętej w sprawie i na rzecz ck. uprz. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Janowi Prokopeńko pto 250 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Ignacy Szydłowski w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, 30 września 1888.

L. 11588 (1316 3—3)

Dnia 29 marca i 26 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10tej rano odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 26 rep. 46 w Łukawcu położonej małoletnich Franciszka i Antoniny Piotrowskich własnej, wyk. hip. l. 209 objętej w sprawie i na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi przeciw powyższym dłużnikom pto 344 zł. 53 ct. wa. z pn.

Cena wywołania 1000 zł.

Wadyum 100 zł.

Kuratorem wierzycieli nieznanych p. Jan Mańkowski kand. not. w Lubaczowie.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Lubaczów, 31 grudnia 1888.

L. 6404 (1349 3—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1889, 1890 i 1891 na gościńcach państwowych w Bialskim okręgu budowniczym, odbędzie się dnia 11 marca 1889 o 12 godzinie w południe w c. k. Starostwie w Biały licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które mają być wykonane w roku 1889 wynosi

1) w Sekcyi drogowej Biała 2878 zł. 24½ ct.
2) w Sekcyi drogowej Wadowice . . . . . . 1664 zł. 65 ct.
3) w Sekcyi drogowej Oświęcim . . . . 347 zł. 02½ ct.
4) w Sekcyi drogowej Żywiec . . . . . . 3073 zł. 48½ ct.
5) w Sekcyi drogowej Gilowice . . . . 6858 zł. 62 ct.

razem . 14822 zł. 02 ct.

Oferty wniesione być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, albo też na kilka sekcyi, lub na wszystkie sekcye drogowe razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie kilka lub wszystkie sekcye drogowe, w takim razie zaofiarowanie podać należy, dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi tylko według pojedynczych sekcyj drogowych z uwzględnieniem najkorzystniejszego wyniku licytacyi.

Bliższe warunki tyczące się tego przedsiębiorstwa, jako to: wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany, ogólne i szczegółowe warunki budowy, przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie gdzie także w powyżej ustanowionym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają oferty zaopatrzone marką na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5 procent ceny fiskalnej, z wymienieniem żądanego wynagrodzenia, nietylko cyframi ale także i literami.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie oznaczonym niebędą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów, dnia 24 lutego 1889.

L. 2854 (1333 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gnlic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 5 marca i 9go kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 10 w Borkach nizińskich objęta wyk. hip. l. 12 Wojciecha, Józefa Jana Kasprzaków własnej.

Cena wywołania 550 zł. w. a.

Wadyum 55 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny, protokół opisania przynależności przejrzeć można w registraturze.

Mielec, dnia 17 września 1888.

L. 1 (1331 3—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 28 marca 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 2 maja 1889 nawet poniżej takowej, licytacya realności pod l. 75 w Baligrodzie, Abrahama Icyka 2 im. Löffelslil własnej, na rzecz Szymona Tanza pto 31 złr. zpn.

Cena wywołan a 833 złr.

Wadyum 83 złr. 30 ct.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Baligród, 21 stycznia 1889.

L. 9841 (1334 3—3)

Dla zaspokojenia należytości Antoniego Malirsa w kwocie 222 złr. 22 ct. zpn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 1 i 29 kwietnia 1889 zawsze o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 80 w Łopusznej, Ignacego Drożdza własnej i kawałka gruntu w zagrodzie Rusinowej w Łopusznej Jędrzeja Wilczka własnego.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli tut. adw. dr. Kozłecki.

Cena szacunkowa całego przedmiotu licytacyi 1415 złr.

Wadyum 142 złr.

Protokół zastawnego opisania i oszacowania, oraz warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Nowytarg, dnia 12 lutego 1889.

L. 4286. (1345 3—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do obsadzenia hurtowna sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Obertynie.

Obrót w tytoniu po cenie taryfowej wynosił w ostatnim roku 1888 kwotę 20130 zł. 64 ct., zaś w znaczkach stemplowych 2063 zł. 53 ct., razem 22194 zł. 17 ct.

Przychód tej hurtowni wynosił w roku 1888, 503 zł.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami, uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty, zaopatrzone znakiem stemplowym na 50 ct. i wadyum w kwocie 120 zł. można wnieść najdalej do 21go marca 1889 do 2iej godziny po południu, do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej, okręgu skarbowego kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Kołomyja, dnia 18 lutego 1889.

L. 8379. (1335 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza, że dnia 14 marca i 11go kwietnia 1889 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sprawie Szulima Gertwagen przeciw Samuelowi Spanierman pto 105 zł. egzekucyjna licytacya sumy 1000 zł. w stanie biernym realności wykazem hip. 88 księgi gruntowej Radziechów objętej, Hersza Brücknera własnej na rzecz Samuela Spaniermana zaintabulowanej.

Na pierwszym terminie suma ta za cenę wywołania, na drugim i niżej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna 1000 zł.

Wadyum wynosi 100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Więckowskiego, notaryusza w Radziechowie.

Radziechów, dnia 21 grudnia 1888.

L. 12557. (1306 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przeprowadza celem zaspokojenia sumy 320 zł. w. a. z pn. przez Antoniego Klabazna przeciw Michałowi Knyszowi wywalczonej w tusąd. kancelaryi w dniach 29 marca i 30 kwietnia 1889, każdokrotnie o godzinie 10tej przed południem licytacyę realności pod l. kons. 185 w Ostrowie położonej wykazem hipotecznym l. 348 objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 1758 zł. w. a.

Zakład wynosi 176 zł.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna w czas lub wcale nie mogła doręczoną być i tych, którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 9 października 1888 uzyskali, ustanawia się Filipa Simona ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Szczerzec, 30 grudnia 1888.

L. 14538 (1303 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, rozpisuje w skutek odezwy c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 7 grudnia 1888 l. 51119 w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Arie Glanz, Berlowi Torten i Leibie Kratter o 15 złr. 63 ct. z 6-prc. od dnia 22 kwietnia 1887, 290 złr. z 6-prc. od dnia 29 lipca 1886 i 1-prc. prowizyą 2 złr. 90 ct. jako 19 raty pożyczkowej, 290 złr. z 6-prc. odsetkami od dnia 29 stycznia 1887 i 1-prc. prowizyą 2 złr. 90 ct. jako 20 raty, 290 zł. z 6-prc. odsetkami od dnia 29 lipca 1887 i 1-prc. prowizyą 2 złr. 90 ct. jako 21 raty, kosztów sądowych 19 złr. 74 ct. i 13 złr. 34 ct. przymusową publiczną sprzedaż dóbr Olszanica Kierniczka wedle wyk. hip. l. 716 do Ariego Glanza, Leiby Krattera i Berla Tortena należących pierwotnej pretensyi 8000 złr. (ośm tysięcy) za hipotekę służących z przynależytościami opisanemi wedle protokołu ck. Sądu powiatowego w Jaworowie z dnia 28 października 1888 do l. 7842 która to sprzedaż odbędzie się na dniu 28 marca 1889 i na dniu 25 kwietnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze Sądu nr. 8.

Na pierwszym terminie dobra te tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej tejże ceny sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi wartość tychże dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta przez bank w sumie 16.400 złr. aw., Wadyum wynosi 10-prc. od sumy wywołania to jest kwotę 1640 złr.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć lub podjąć w odpisie w tusądowej registraturze.

O czem chęć kupna mających oraz wierzycieli, którzyby po dniu 12 września 1887 prawo zastawu na sprzedać się mających dobrach nabyli, lub którymby uchwała rozpisująca licytacyę, lub uchwały później zapaść mające bądź wcale nie, bądź dość wcześnie doręczone być nie mogły do rąk kuratora adw. dr. Niemczyńskiego z zastępstwem adw. dr. Blumenfelda w Przemyślu zamieszkałych zawiadamiamy.

Przemyśl, 31 grudnia 1888.

L. 7446 (1030 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Hersza Horna w kwocie 80 zł. wa. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 52 w Zalesiu położonej wyk hip. l. 32 ks. gł. gm. Kąt, Zalesie z Czekajem objętej na i imię Piotra Pałki zaintabulowanej w dniach 9 kwietnia i 10go maja 1889 każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania 180 zł.

Wadyum 18 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 30 grudnia 1888.

Upadłości.

L. 2289 (1329 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek się znajdujący i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Mendla Blau nieprotokołowanego handlarza towarów norymberskich w Przemyślu mianuje c. k. adjunkta sąd. p. Juliana Dobrzańskiego komisarzem konkursowym, i poleca c. k. notaryuszowi p. Ignacemu Frankowskiemu opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Leona Mendrochowicza i wzywa, wszystkich wierzycieli ażeby na terminie dnia 14 marca 1889, o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 15 kwietnia 1889, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym, a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 3 maja 1889 u komisarza konkursowego odbyć się mają cym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej“.

Przemyśl, dnia 25 lutego 1889.

L. 4494 (1377 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Chaima Leiba Steinberga, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana Radcę Sądu krajowego Krzyżanowskiego, a tymczasowym zarządcą masy pana adwokata dra. Maurycego Wechslera, z substytucyą p. adw. dra Eugeniusza Hubaczka.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 18 marca 1889 przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do u stanowienia innego,- tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał, do dnia 6 maja 1889 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie, podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie, na dzień 3 czerwca 1889, o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, wywierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego, w celu doręczania uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, dnia 25 lutego 1889.

L. 1584 (1402)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza że w sprawie konkursowej protokołowanej firmy Efroima Katz w Tarnopolu na podstawie dokonanego przez wierzycieli konkursowych na dniu 6 lutego 1889 wyboru, Zallel Rathhauser kupiec z Tarnopola zarządcą masy, zaś adwokat dr. Melchior Axelrad tegoż zastępcą ustanowieni zostali.

Tarnopol, 9 lutego 1889.

L, 199 (1391)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle w miejsce byłego c. k. Sędziego powiatowego dr. Warchałowskiego ustanawia c. k. Radcę sądu krajowego Bryszkowskiego komisarzem konkursu do majątku Jana Zabierowskiego z Jasła edyktem c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z 19 listopada 1885 do l. 17700 wdrożonego.

Jasło, dnia 23 lutego 1889.

Kuratele.

L. 6851 (1337 2—3)

Katarzynę Martyniak żonę rolnika z Iwanówki. uznano sądownie za umysłowo chorą. Kuratorem ustanowiono Tymka Martyniaka z Iwanówki.

C. k. Sąd powiatowy

Trembowla, 12 grudnia 1888.

L. 350 (1408 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku oznajmia, iż Aleksy i Ksenia małżonkowie Hryckowian z Berezki zostali uznani za marnotrawców, kuratorem dla nich ustanowiono Fedka Koziemczaka z Bereski.

Lisko, 26 stycznia 1889.

Konkursa.

L. 24 (1350 2–3)

Celem nadania koncesyi na nowo utworzoną aptekę w Strusowie, c. k. Starostwo wzywa mających zamiar ubiegania się o takową aby podania swe wnieśli do tutejszego c. k. Starostwa w terminie do dnia 23 marca r. b; prócz osobistych wymogów ogólnych wedle § 22 ust. przem. mają ubiegający się w myśl §. 23 tejżej ustawy wykazać się dowodami uzdolnienia i praktyki w zawodzie aptekarskim

Trembowla, 22 lutego 1889.

L. 2 5/k. s. o. (1338 3–3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się niniejszem konkurs:

a. przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w
1. Badiczach podgórnych,
2. Cucułowcach,
3. Czernicy,
4. Iwanowcach,
5. Lachowicach podróżnych,
6. Machlińcu,
7. Nowem siole,
8. Rudzie,
9. Wł dzimircach,
10. Zabłotowcach,
11. Żyrawie.

Uwaga: Szkoła ad 8. jest filialną lecz została z dniem 1 września 18–8 na etatową przeistoczona. W szkołach 2 i 8. jest język polski, w szkole 6. niemiecki, w 7 polsko-niemiecki, we wszystkich innych język ruski językiem wykładowym.

b. przy szkołach filialnych z płacą 250 zł i wolnem pomieszkaniem w
1. Balicach podróżnych,
2. Brzeźnicy królewskiej,
3. Iłowie,
4. Izydorówce,
5. Kijowiec,
6. Mi-dzyrzecze,
7. Młyniska,
8. Nadiatycze,
9. Obłaźnicy,
10 Pczanach,
11. Piasecznej,
12. Uściu.

Uwaga: W szkole 10. jest polski, we wszystkich innych ruski język wykładowy.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść podania należycie udokumentowane za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Zydaczowie najpóźniej do dnia 15 marca 1889.

C. k. Radaa szkolna okręgowa
Zydaczów, 24 lutego 1889.

L. 1801 (1414)

Posada sekretarza rady przy sądzie krajowym w Czerniowcach z poborami VIII klasy rangi jest do obsadzenia.

Ubiegający się, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 16 marca 1889 do Prezydyum sądu krajowego w Czerniowcach.

Lwów, 27 lutego 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1390 (1401 1–3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Freidę Weiser uwiadamia się, że na wniesioną przez Henię Małkę Springer, Gerszona Wolfa Kopfschnecker i Freidy Sary Grünfeld, jako spadkobierców Abrahama i Alty małżonków Kopfschnecker, prośbę l. 1390/89 o wykreślenie z połowy realności nr. 403 w Tarnopolu zaprenotowanej na rzecz Freidy Weiser wedle dom. 2 pag. 588 n. 4 on. sumy 300 złr. mk. wyznaczono do udowodnienia przez Freidę Weiser, pod rygorem wykreślenia tej prenotacyi, że termin do usprawiedliwienia takowej jest otwarty lub że o usprawiedliwienie tejże wcześnie pozew wniesła, termin na 13 marca 1889 godzinę 10 rano biuro 13 i że do zastępywania jej w tej sprawie ustanowiono kuratorem adwokata dr. Landesberga z zastęp stwem adwokata dr. Langera.

Tarnopol, dnia 16 lutego 1889.

L. 6700. (1413 1–3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce przeciw Janowi Gniewackiemu pto 120 zł. w. a. z pn., zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dłużnika Jana Gniewackiego, że w tej sprawie ustanowiony został dla niego kuratorem dr. Władysław Pasławski c. k. notaryusz w Chodorowie i wzywa go, ażeby temu kuratorowi możliwe środki obrony niezwłocznie podał, lub innego zastępcę ustanowił, gdyż inaczej złe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Do egzekucyjnego ocenienia połowy realności pod l. k. 96 w Boryniczach położonej wykazem hip. l. 86 ks. gr. tejże gminy objętej, wyznaczono termin na dzień 4 marca 1889 o godzinie 10 rano.

Chodorów, dnia 29 listopada 1888.

L. 828. (1278)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy poleca wpisanie do rejestru dla spółek gospodarczych i zarobkowych przy zaprotokołowanej tamże firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Radłowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" że w miejsce ustępujących członków Dyrekcyi Franciszka Podgórskiego, Józefa Hinglera i zastępcy dyrektora Henryka Kaczorowskiego, wybrano na walnem zgromadzeniu, odbytem dnia 6 stycznia 1889 członkami Dyrekcyi pp. Wiktora Maziarskiego i Hilarego Majkowicza, zastępcą dyrektorów p. Aleksandra Juszczakiewicza.

Kraków, dnia 18 stycznia 1889.

L. 21. (1357)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie ogłasza, iż w rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych, dnia 28 stycznia 1889 wpisano przy firmie towarzystwa kredytowego w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu członków tegoż towarzystwa, dnia 20 grudnia 1888 odbytem, uchwalono zmianę §. 69 statutu tegoż towarzystwa.

Złoczów, dnia 16 lutego 1889.

L. 5316. (1293 1–3)

Wojniłowski Sąd powiatowy ustanawia dla zapozwanej przez Jewdochę Swerydę nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Andrusiu Rzeźniku w Siółku o oddanie jednej krowy lub zapłacenie wartości tejże w kwocie 50 zł. kuratorem Stefana Dulanowskiego naczelnika gminy z Siółka, wzywając strony do rozprawy drobiazgowej na dzień 21. marca 1889 o godz. 9 zrana w tutejszym Sądzie odbyć się mającej

Wojniłów, 30 listopada 1888.

L. 21082. (1129 3–3)

C. k. Sąd powiat. miej. del. podaje do wiadomości, iż dnia 11go listopada 1888 w Stanisławowie zeszedł ze świata emerytowany c. k. rotmistrz August Krzyżanowski nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd tu nie ma wiadomości, czy które osoby mają prawo do spadku tego, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w czasie jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie, spadek dla którego tymczasem adwokat dr. Katzenellenbogen kuratorem spuścizny ustanowiony został, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, który oświadczyli się do spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do spadku, cały spadek zostanie przez Państwo jako bezdziedziczny ściągniętym.

Stanisławów, 15 grudnia 1888.

L. 1594. (1283 2–3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa każdego posiadacza zagubionych przez Jochena Trau weksli treści, a to:

a) Stanislau, am 30. Dezember 1887 pr. 175 fl. Oe. W. Am 1sten Jänner 1889 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner eigenen die Summe von Gulden Einhundert siebenzig fünf Oe. W. den Werth . . . . und stellen ihn auf Rechnung . . . . . Bericht Herr Mechel Rieger in Bohorodczany angenommen Mechel Rieger i

b) Stanislau, am 30. Dezember 1887 pr. 175 fl. Oe. W. Am 1sten Jänner 1890 zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden Einhundert siebenzig fünf oest. W. den Werth . . . . und stellen ihn auf Rechnung . . . . Bericht Herr Mechel Rieger in Bohorodczany angenommen Mechel Rieger,

aby takowe przedłożył temu sądowi najdalej do dni 45, inaczej bowiem takowe na ponowną prośbę Jochena Trau za amortyzowane uznane zostana.

Stanisławów, 13 lutego 1889.

L. 1683. (1088 3–3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia dra Franciszka Raucha, iż w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciwko niemu o 900 złr. z pn. ustanowił dla niego, jako z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem adwokata dra Krobickiego ze substytucyą adwokata dra Sterna, i temuż nakaz zapłaty z dnia 19 stycznia 1889, l. 521 doręczył.

Kołomyja, 14 lutego 1889.

Doniesienia prywatne.

Asystent budowniczy

z ukończoną wyższą szkołą przemysłową, który posiada bardzo dobre wykształcenie praktyczne, przy kilku większych budowlach był kierownikiem i jest w stanie w kancelaryi samoistnie pracować, poszukuje za miernem wynagrodzeniem posady u budowniczego lub architekty we Lwowie. Bliższej wiadomości udziela Boubl.k, oficyał wojskowy, ulica Campiana Nr. 7. 1416

Ogłoszenie. 1398

Na mocy uchwały wydziału wierzycieli masy konkursowej „Jakoba Müllera w Buczaczu" z dnia 31 grudnia 1888 za zgodą, jako zawiadowca tejże masy konkursowej licytacyę w drodze ofert wszystkich dotychczas z wolnej ręki nie sprzedanych towarów galanteryjnych i urządzenia sklepowego inwentarzem krydalnym objętych, w trzech terminach, a mianowicie 11 marca 1889, względnie 26 marca 1889, ewentualnie 10 kwietnia 1889.

Każda oferta ma przynajmniej pięćset którychkolwiek pozycyj towarow w inwentarzu wymienionych obejmować i do każdej oferty ma być jako wadyum 10 prc. ofiarowanej ceny kupna w gotówce dołączone.

Oferty wraz z wadyum mają do rak zawiadowcy masy najpóźniej dnia 1 marca 1899, względnie 26 marca 1889, ewentualnie 10 kwietnia 1889 w każdym z tych trzech terminów do godziny 6 wieczorem być złożone lub nadesłane.

O przyjęciu oferty rozstrzyga wydział wierzycieli wspólnie z zawiadowcą masy konkursowej.

W ciągu trzech dni po zawiademienin ofurenta przez zawiadowcę masy o tem, że jego oferta przyjętą została, ma oferent złożyć do rąk zawiadowcy masy przypadającą cene kupna w gotówce

Inwentarz masy z wyszczególnioną ceną szacunkową towarów i bliższe warunki licytacyi można przejrzeć u zawiadowcy masy, a towary w sklepie do masy konkursowej należącym.

Buczacz, dnia 1 marca 1889.

Zawiadowca masy konkursowej Jakóba Müllera
Dr. Hubrich,
adwokat w Buczaczu.

L. 1511 1272

Obwieszczenie.

Dnia 18 marca 1889 r. i następnych odbędzie się w mieście Tarnowie w Galicyi (stacyi kolejowej) **pierwszy główny jarmark na konie** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Targowica dla koni obszerna i wedle wszelkich wymogów nowo urządzona.

Tarnów, dnia 18 lutego 1889.
Burmistrz.

Zaproszenie 1420

na VI zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Skałacie, które się odbędzie dnia 13 marca 1889 o godzinie 4 po południu w biurze towarz. w Skałacie.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1888.
2. Udzielenie absolutoryum dyrekcyi
3. Rozdział zysków.
4. Uzupełnienie Rady nadzorczej w miejsce ubyłych członków.
5. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Skałacie, stowarz. zarej. z ogran. poręk.

Israel Sass — Prezes. **H. Szer** — Sekretarz.

L. 31 (1421)

Jedenaste zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

członków kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w dniu 10 marca 1889 o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Rady powiatowej w Nowym Sączu na które w myśl §. 40 statutu członków stowarzyszenia zaprasza się:

Porządek dzienny:

1. Załatwienie wstępnych czynności zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków kasowych za rok administracyjny 1888.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej, wniosek tejże o zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu, oraz o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za rok 1888.
4. Zatwierdzenie uchwalonego przez radę nadzorczą rozdziału zysku.
5. Wybór 3 członków do rady nadzorczej i jednego zastępcy w miejsce z kolei ustępujących.

Uwaga: Rachunki i bilans złożone są w biurze kasy Zaliczkowej dla przejrzenia w godzinach urzędowych.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa.

Nowy Sącz, 28 lutego 1889.

Rada Nadzorcza kasy Zaliczkowej w Nowym Sączu, Towarzystwa zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Gustaw Romer — prezes. **Jan Kosman** — sekretarz.

Bank rolniczy we Lwowie,

Stowarzyszenie zarejestrowane o poręce ograniczonej.

IX. zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

odbędzie się we czwartek dnia 11. kwietnia 1889 o godzinie 5 po południu w sali radnej Dyrekcyi galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego pod l. 1. przy ulicy Karola Ludwika we Lwowie.

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i przedłożenie bilansu za rok rachunkowy 1888.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutoryum (§. 29 lit. f. statutu).
3. Wniosek na podział zysku (§. 53. stat.)
4. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1889 (§ 29 lit. c. statutu).

Lwów, dnia 1 marca 1889. 1419

Rada Nadzorcza.

Uwaga. Członkowi Towarzystwa służy prawo do wzięcia udziału w zgromadzeniu i do głosowania przez innego członka Towarzystwa jako pełnomocnika.

Członkowie Rady nadzorczej i Dyrekcyi pełnomocnictw takich przyjąć nie mogą (§. 20 statutu).

Na sprzedaż
518

kamienica trzypiątrowa

o dwóch frontach, w śródmieściu, pod przystępnemi warunkami. Wiadomość u Wnego Karasińskiego w kancelaryi notaryalnej ul. Trzeciego Maja L. 8.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką i na wszystkie stacye kolei i poczty Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 zł 30 ct. - świerka 60 ct. — modrzewia 60 ct. za 1 funt

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2 letnie 1 zł. świerk 2-letn. 1 zł., 3 letn. 1 zł. 50 ct — modrzew 2 letn. 2 zł. — akacya roczna 1 zł 50 ct. — olszyna, brzezina, akacya 2 i 3-letn 3 zł. — Wszystko za 1000 sztuk. 1376

Wielki wybór

wzorków na kartonach, kwiatów, zwierząt pejzaży itp. do malowania olejno i akwarelowo, deszczułki i kartony gruntowane do szkiców i studyów pod ol-jne malowidła, płótno malarskie na metry i naciągane na ramach we wszystkich szerokościach, stalugi, pendzle, olejki, werniksy, i w ogóle wszelkie przybory malarskie, jakoteż wosk do modelowania

utrzymuje na składzie handel

Józefa Hanke

Lwów, Rynek. 38, 1139
pod „Czarnym Psem".

Najlepsza metoda

do nauczenia się języka niemieckiego w trzech miesiącach bez nauczyciela

srzez **Plt. Reussnera**

Cena kursu niższego 80 ct., kursu wyższego 2 złr. 60 ct. w. a.

Metoda języka angielskiego

dla samouków kosztuje 1 złr 20 ct w. a.

Skład główny w księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie. 6109

WOJSKO POLSKIE

z 1831 roku

Edycya popularna K. Kozłowskiego w Poznaniu.

Cena za egzemplarz kartonowy in 4-to zł. 1 ct. 25. — Cena za egz. w. folio na pięknym papierze odręcznie kolorowany w tece zł 7.50 Książka ta zawiera 10 tablic w drzeworycie podług wzorów p. W. Mottego, które przedstwiają kilkadziesiąt postaci wojskowych. Dodany jest także tekst objaśniający: Krótki pogląd na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1830 r. Treściwy rys działań wojskowych w 1831 r. Piękne przykłady poświęcenia i męstwa żołnierza polskiego. Pieśni i wiersze odnoszące się do 1831 r. O mundurach wojska polskiego. 103

Zamówienia przyjmują wszystkie znaczniejsze księgarnie jak i n. podpisany wydawca i nakładca

K. Kozłowski,

Poznań, ulica Długa, L. 8.

SKŁAD KAWY
ARTURA KOSCICKIEGO

pod godłem



we Lwowie

ulica Chorążczyzna L. 22

poleca

KAWĘ AMERYKANSKĄ

w najlepszych gatunkach

i sprzedaje 5

1 kilo zł. 1.70 i zł. 1.80, na prowincyę 4¾ kilo zł. 8.70 i zł. 9.15

franko.

Odbiorcom nad 50 kilo opust.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

MAŚĆ NASKÓRNA MOULIN

W PARYŻU



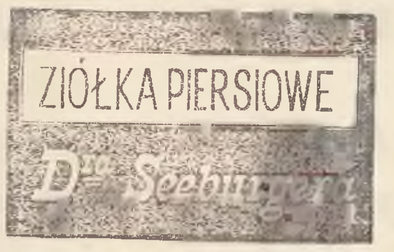
Maść ta leczy wrzodzianki, pryszcze, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porosłych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa naporost włosów.

Słoik 2 franki we Francyi w Paryżu w aptece p. **MOULIN**, 30, ulica Louis-le-Grand.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha i Wewiórskiego; — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego.

Przemiowana za swe wyroby srebrnym medalem na wystawie hygienicznej we Lwowie

apteka pod „Złotym Słoniem"



jako niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 ct. wal. austr.

☞ Upraszam zwracać uwagę na to, by na każdej paczce „ziółek piersiowych dr. Seeburgera" jako wyłączny skład apteka **pod „Złotym" Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie** uwidocznioną była

Dr A. Seeburger



L. MAREK

Lwów, Rynek l. 9,

Główny skład fortepianów, pianin i organów

Zastępstwo nad ornych fabryk Bösendorfera, Heitzmana i t. d.

Sprzedaż na raty 15 zł. miesięcznie.

Ceny fabryczne z rabatem. 10 letnia gwarancya.

Pierwsza koncess. szkoła muzyczna.

I. Nauka gry na fortepianie w trzech oddziałach, od początków do wydoskonalenia gry, w połączeniu z nauką śpiewu choralnego, zasad muzyki i harmonii. II Nauka śpiewu solowego w połącze iu z nauką deklamacyi i mimiki. Kursa przygotowawcze do występów koncertowych i teatralnych. 7

Nowe kursy

dla kandydatów:

1. do służby jednorocznej ochotniczej;
2. do szkół kadeckich; 1295
3. na oficerów rezerwy, nieczynnej obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Rozpoczęcie kursów z dniem 7 marca 1889.

Wojskowy Zakład naukowy

we Lwowie.

Emer. c. k. kapitan Waniczek,

ul. Akademicka, L. 12, I. piętro.

1612 1153

Obwieszczenie.

Wiosenny jarmark na konie
w Krakowie.

W dniu 10 marca 1889 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, tudzież na placu przy tejże ujeżdżalni.

Konie znajdą pomieszczenie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami, w stajni urzadzonej przez jej dzierżawcę, pana Ignacego Zangena, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 12 marca 1889 (wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „na Groblach".

Wyjaśnień udzielać będzie Wydział III magistratu m. Krakowa, który również będzie przyjmować zgłoszenia i odbierać korespondencye.

Kraków, dnia 10 lutego 1889.

Prezydent miasta:
Dr. Szlachtowski

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska L. 6

we Lwowie

poleca szan. P. T. Publiczności

swój wyłączny skład

HERBATY ROSSYJSKIEJ

założony w roku 1870.

Kaysow, dosk. czarna	½	kilo	zł.	1	[illegible]
„ „ melange	„	„	„	1	80
Suszong, wyborna . .	„	„	„	2	—
„ najlepsza . .	„	„	„	3	—
Melange, karawanowa .	„	„	„	4	—
Fu-Czu Fu Nr. I. . .	„	„	„	[illegible]	20
„ „ Nr. II. . .	„	„	„	4	[illegible]0
„ „ Nr III. . .	„	„	„	6	—
K. & S. Popow funt 1 r. [illegible]0 k.			„	2	[illegible]0
„ „ „ 2 r. — k.			„	3	—
„ „ „ 2 r. 50 k.			„	3	75
Wysiewki, wyborna	½	kilo	„	1	6[illegible]
„ H. prima . .	„	„	„	[illegible]	80
„ non plus ultra	„	„	„	2	[illegible]

☞ Łaskawe zlecenia odwrotną pocztą, opakowanie franko. 6 19

Patentowane Strakosch-Boner

Maszyny do prania

i

marglarnie





poleca

Aleksander

HERZOG

Wiedeń, Graben, Bräunerstrasse 6.

Katalogi gratis i franko. 672

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

Kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** 6[illegible]2

Katalogi darmo i opłatnie.

Resztki materyj

z czystej wełny owczej

po 3.10 metrów, wystarczające na wielki garnitur męski, z powodu wielkiego nagromadzenia, sprzedaje się po cenie zł. 4.[illegible]0 do zł. 12 od resztki. Wielki zapas peruwienu, doskinu, trikotu, wszy tkie gatunki wyborných towarów **gręplarskich i kamgarnowych.** Wzory do wyboru przesyła się z wszelką gotowością, PP. krawcy otrzymują obfite kolekcye wzorów ze sztuki krajanych. 1412

Tuchfabriks-Niederlage „zum weissen Lamm" in Brünn.

Pracownia i Skład
GOTOWYCH SUKIEN MĘZKICH
Pawła Piątkowskiego





we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię, zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary **Jesienne i zimowe** po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie moj magazyn w gotowe i tanie suknie męzkie, tak, że można nabyć **cały garnitur własnej roboty za 13 złr. 50 ct.** i wyżej [6]

Marynarki w cenie 8 złr. Pantalony męzkie 3 zł. 50 ct. Kamizelki 2 zł 50 ct.

Wykonywam oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincyę akuratnie i po umiarkowanych cenach

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA,

i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie 068

PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CHles FAY,** Fabrykant Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

W bardzo dobrym gatunku, po taniej cenie, do każdego użytku przydatną

Oliwę rossyjską do maszyn

kilogram 28 ct.

przy odbiorze oryginalnej beczki 100 kilo złr. 24, franko beczka,

poleca 346

Alojzy Hübner, Lwów,

ulica Karola Ludwika L. 13.

Skład fabryczny produktów dla gospodarstw wiejskich i domowych.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE L. LEGRAND

Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.



Bieli i udelikatnia skórę dodając jej przezroczystość i świeżość do najpóźniejszych lat. Ochrania od opalenia się, piegów i zmarszczek.

ORIZA LACTÉ

LOTION ÉMULSIVE

Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA

Doktora O. Réveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA & ORIZA-LYS

Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER

Ryżowy puder.

Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

Plus de Teintures Progressive p. cheveux blancs

nadaje włosom i brodzie bezzwłocznie ich pierwotny kolor.

Do i po użyciu tego środka nie trzeba myć głowy, nie plami bowiem skóry i nie jest szkodliwym zdrowiu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ, A PARIS.

We Lwowie w składach aptecznych pp Mikolascha i Wewiórskiego. 7487

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% Listy Hipoteczne,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.** — **Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczania prowizyi.** 3

Z drukarni Wł. Łozińskiego l. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.